

Spliff

Gazeta Konopna

znajdź nas na facebook'u
 Gazeta Konopna Spliff

WERSJA ONLINE:
 SPLIFF.PL



DLA OSÓB
 PEŁNOLETNICH



GAZETA
 BEZPŁATNA

#35 Listopad/Grudzień 2011



W dniu wejścia w życie nowej ustawy osoby takie zostaną uznane za niekaranych i powinny zostać zwolnione z zakładu karnego

NA STRONIE 4



Brak edukacji i niezajomość wielu rzetelnych badań oraz informacji prowadzi do mizernego wykonywania zawodu przez wielu lekarzy.

NA STRONIE 7



Pierwsi prezydenci USA tacy jak Thomas Jefferson i George Washington, którzy uprawiali konopie, obawiali się dzisiaj grożącej im kary śmierci.

NA STRONIE 16

§5 MEDYCINA

§9 HEMP LOBBY

§13 KULTURA

§16 STREFA

Stare nowe prawo

OD GRUDNIA OBOWIĄZUJE NOWA USTAWA O PRZECIWDZIAŁANIU NARKOMANII. POMIMO MEDIALNYCH DEZINFORMACJI, PRZYPOMINAMY – NIC SIĘ NIE ZMIENIA, ZA KAŻDĄ NAJMNIEJSZĄ ILOŚĆ SUSZU MOŻEMY TRAFIĆ DO WIĘZIENIA.



8 grudnia 2011 r. wszedł w życie m.in. najszerzej komentowany przepis, prezentowany w mediach jako koniec karania za przysłowiowego jednego jointa. Jarek Kaczyński idzie wręcz dalej i twierdzi, że to przyzwolenie na zażywanie narkotyków, a wręcz – o zgrozo – legalizacja.

Nic bardziej błędnego. Jedyne, o czym mówi nowa ustawa w zakresie posiadania (oprócz podwyższenia kar za znaczne ilości z 10 do 12 lat), to możliwość umorzenia postępowania ze względu na niską szkodliwość społeczną. W efekcie wszystko zależy od nastroju i charakteru prokuratora – nic nowego...

Niestety w wielu gazetach, portalach internetowych, w radio i telewizji, powtarzana jest błędna interpretacja ustawy, wg której posiadanie na własny użytek nie podlega karze. Chwytni nagłówki (np. „Od dziś możesz czuć się swobodniej z narkotykami na własny użytek” – PAP) szerzą dezinformację i wprowadzają w błąd. Skutek może być więc taki, że zamiast zmniejszenia liczby użytkowników karanych za posiadanie, nowa ustawa wyśle do więzień więcej osób, przekonanych, że za jointa nie można już pójść siedzieć. Pamiętajcie, że podstawowym przepisem regulującym kwestie posiadania jest niestety nadal znieprawdowany przez wszystkich art. 62 - kto, wbrew przepisom ustawy, posiada środki odurzające lub substancje psychotropowe, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

“Art. 62a. Jeżeli przedmiotem czynu, o którym mowa w art. 62 ust. 1 lub 3, są środki odurzające lub substancje psychotropowe w ilości nieznacznej, przeznaczone na własny użytek sprawcy, postępowanie można umorzyć również przed wydaniem postanowienia o wszczęciu śledztwa lub dochodzenia, jeżeli orzeczenie wobec sprawcy kary byłoby niecelowe ze względu na okoliczności popełnienia czynu, a także stopień jego społecznej szkodliwości.”

REKLAMA

GROWERONLINE
 mamy to, czego szukasz!

- Hesi Canna Atami
- Lumatek GHE Plagron
- Adjusta Wings Prima Klima

+48 728 971 468
 www.groweronline.pl
 sklep@groweronline.pl

EASTSEEDS.COM
 www.eastsseds.com - email: info@eastseeds.com

Dyskretnie,
 szybko i godni zaufania!

Wysyłka na cały świat!

Nasionka między innymi od:

Dutch Passion	Sensi Seeds	Cannabigen
Nirvana	Mandala Seeds	Serious Seeds
T.H. Seeds	Joint Doctor's	The Flying Dutchmen
Paradise Seeds	De Sjamaan	The Sativa Seedbank
Homegrown Fantaseeds	Magus Genetics	Greenhouse Seeds

REKLAMA

SENSIMILLA.PL
 NAJLEPSZE
 NASIONA F1
 ŻEŃSKIE I REGULARNE

NAJWIĘKSZY WYBÓR - PONAD 300 ODMIAN
 SKLEP@SENSIMILLA.PL
 TEL. +48 886 503 803

Publiczne wystąpienia przeciwko wojnie z narkotykami stają się coraz bardziej powszechne. Przedstawiamy list otwarty znanej na polu walki o reformę polityki narkotykowej fundacji, skierowany do brytyjskich parlamentarzystów. Nas, Polaków, szczególnie cieszy podpis wszystkich żyjących byłych Prezydentów RP. Oby i urzędujący poszedł po rozum do głowy przed końcem kadencji.

The Beckley Foundation OGÓLNOŚWIATOWA WOJNA Z NARKOTYKAMI ZOSTAŁA PRZEGRANA NADSZEDŁ CZAS, ABY ZASTOSOWAĆ NOWE ROZWIĄZANIA

MY, NIŻEJ PODPISANI, wzywamy społeczeństwo oraz parlamentarzystów do uznania, że:

Pięćdziesiąt lat po wejściu w życie Jednolitej konwencji ONZ o środkach odurzających z 1961 r., globalna wojna z narkotykami została przegrana, skutkując licznymi nieprzewidywanymi i dewastującymi konsekwencjami dla całego świata.

Użycie głównych kontrolowanych narkotyków wzrosło, są one tańsze, czystsze i łatwiej dostępne niż kiedykolwiek wcześniej. Według ostrożnych szacunków ONZ, na całym świecie jest obecnie około 250 milionów osób zażywających narkotyki.

Narkotyki stanowią obecnie trzecią najbardziej wartościową gałąź przemysłu na świecie, zaraz po przemyśle spożywczym i petrochemicznym; ocenia się ją na 450 miliardów dolarów rocznie. Wszystko to pod kontrolą organizacji przestępczych.

Prowadzenie wojny z narkotykami kosztuje podatników na całym świecie niezliczone miliardy dolarów każdego roku. Miliony ludzi na całym świecie znajduje się obecnie w więzieniu z powodu przestępstw związanych z narkotykami – są to przede wszystkim „plotki” – osoby, posiadające narkotyki jedynie na własny użytek czy drobni dilerzy.

Korupcja wśród policjantów i polityków, zwłaszcza w krajach związanych z produkcją narkotyków i krajach tranzytowych, wzrosła na niesłychaną skalę, stanowiąc zagrożenie dla demokracji i społeczeństwa obywatelskiego.

Wojna z narkotykami pociąga za sobą zagrożenie dla stabilności, bezpieczeństwa, rozwoju na świecie, jak i również dla praw człowieka. Co roku giną w tej wojnie dziesiątki tysięcy ludzi.

Wizja świata wolnego od narkotyków, z tak wielkim przekonaniem nakreślona przez osoby wspierające wojnę z narkotykami, nigdy nie była bardziej odległa od realizacji. Polityki oparte na zakazach powodują więcej szkód niż pożytku. Musimy poważnie rozważyć przesunięcie środków z kryminalizowania dziesiątków milionów obywateli, którzy w żaden inny sposób nie łamią prawa i przeznaczenie ich na wprowadzenie podejścia opartego na ochronie zdrowia, redukcji szkód, efektywności kosztowej i przestrzeganiu praw człowieka. Dowody niezbicie pokazują, że takie podejście zapewnia lepsze rezultaty niż zakazy prawne.

Poprawa polityki narkotykowej jest jednym z kluczowych wyzwań naszych czasów.

Najwyższy czas, aby światowi przywódcy dokonali gruntownej analizy swoich strategii postępowania wobec zjawisk związanych z narkotykami. To właśnie postuluje przełomowy Raport Światowej Komisji ds. Polityki Narkotykowej, pracującej pod przewodnictwem czterech byłych prezydentów, Kofiego Annana i liderów z całego świata, zaprezentowany po raz pierwszy w czerwcu w Nowym Jorku, a ostatnio 17 listopada w Izbie Lordów.

U podstaw obecnie stosowanej polityki narkotykowej na świecie leży Jednolita konwencja ONZ o środkach odurzających z 1961 r. Nadszedł czas, aby ponownie przeanalizować założenia tego aktu. Ostatnio opracowany dokument „Przekształcenie konwencji ONZ o narkotykach” pokazuje w jaki sposób można wprowadzić zmiany zapewniające poszczególnym krajom możliwość swobodnego opracowywania polityki narkotykowej najlepiej odpowiadających ich wewnętrznym potrzebom, zamiast narzucania jednego rozwiązania wspólnego dla wszystkich. Ponieważ nie jesteśmy w stanie zlikwidować produkcji, podaży i popytu na narkotyki, musimy znaleźć nowe sposoby minimalizowania negatywnych skutków tej sytuacji. Powinniśmy wspierać rządy poszczególnych państw w rozwijaniu nowych polityk opartych na dowodach naukowych.

Musimy przełamać tabu i przystąpić do dyskusji i reform. Nadszedł czas działania.

Prezydent Jimmy Carter
Były Prezydent USA, laureat pokojowej nagrody Nobla

Prezydent Fernando H. Cardoso
Były Prezydent Brazylii

Prezydent César Gaviria
Były Prezydent Kolumbii

Prezydent Vicente Fox
Były Prezydent Meksyku

Prezydent Ruth Dreifuss
Były Prezydent Szwajcarii

Prezydent Lech Wałęsa
Były Prezydent Polski, laureat pokojowej nagrody Nobla

Prezydent Aleksander Kwaśniewski
Były Prezydent Polski

George P. Schultz
Były Sekretarz Stanu USA

Jaswant Singh
Były Minister Obrony Narodowej, Finansów i Spraw Zagranicznych Indii

Professor Lord Plot
Były Podsekretarz Generalny ONZ

Louise Arbour, CC, GOQ
Były Sekretarz ONZ ds. Praw Człowieka

Carel Edwards
Były szef wydziału polityki narkotykowej Komisji Europejskiej

Javier Solana, KOGF, KCMG
Były Wysoki Przedstawiciel Unii Europejskiej Do Spraw Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa

Thorvald Stoltenberg
Były Minister Spraw Zagranicznych Norwegii, były Komisarz ONZ ds. uchodźców

Gary Johnson
Republikański kandydat na Prezydenta USA

Professor Sir Harold Kroto
Chemik, laureat Nagrody Nobla

Dr Kary Mullis
Chemik, laureat Nagrody Nobla

Professor John Polanyi
Chemik, laureat Nagrody Nobla

Professor Kenneth Arrow
Ekonomista, laureat Nagrody Nobla

Professor Thomas C. Schelling
Ekonomista, laureat Nagrody Nobla

Professor Sir Peter Mansfield
Ekonomista, laureat Nagrody Nobla

Professor Sir Anthony Leggett
Fizyk, laureat Nagrody Nobla

Professor Martin L. Perl
Fizyk, laureat Nagrody Nobla

Mario Vargas Llosa
Pisarz, laureat Nagrody Nobla

Wisława Szymborska
Poetka, laureat Nagrody Nobla

Professor Sir Ian Gilmore
Były Prezydent Royal College of Physicians

Professor Robert Lechler
Dziekan Uniwersytetu Medycznego KCL

Professor A. C. Grayling
New College of the Humanities

Professor Sir Partha Dasgupta
Professor Ekonomii na Uniwersytecie w Cambridge

Asma Jahangir
Były specjalny sprawozdawca ONZ dot. Egzekucji

Dr Muhammed Abdul Bari, MBE
Były Sekretarz Generalny Muzułmańskiej Rady Wielkiej Brytanii

Professor Noam Chomsky
Professor Lingwistyki i Filozofii w MIT

Carlos Fuentes
Pisarz i eseista

Sir Richard Branson
Przedsiębiorca, założyciel grupy Virgin

Sean Parker
Dyrektor Facebooka i Spotify

John Whitehead
Przewodniczący Fundacji Pamięci World Trade Center

Maria Cattani
Była Sekretarz-Generalna Międzynarodowej Izby Handlu

Nicholas Green, QC
Były Przewodniczący Brytyjskiej Rady Adwokackiej

Professor David Nutt
Były Przewodniczący Rady Doradczej ds. Nadużyć Narkotyków, Wielka Brytania

Professor Trevor Robbins
Professor Neurologii na Uniwersytecie w Cambridge

Professor Niall Ferguson
Professor Historii na Harvardzie

Professor Peter Singer
Professor Bioetyki na Uniwersytecie Princeton

Professor Jonathan Wolff
Professor Filozofii w UCL

Professor Robin Room
Zakład Zdrowia Publicznego, Uniwersytet w Melbourne
Sir Peregrine Worsthorne
Były redaktor The Sunday Telegraph

Dr. Jan Wiarda
Były Prezydent Europejskich Komendantów Policji

Tom Lloyd
Były szef konstabli Cambridgeshire

Sting
Muzyk

Yoko Ono
Muzyk

Bernardo Bertolucci
Reżyser filmowy

Gilberto Gil
Muzyk, były Minister Kultury Brazylii

John Perry Barlow
Współzałożyciel Electronic Frontier Foundation

Bob Ainsworth, MP
Były Minister Obrony Narodowej Wielkiej Brytanii

Peter Lilley, MP
Były Minister Polityki Społecznej Wielkiej Brytanii

Tom Brake, MP
Parlamentarzysta, Wielka Brytania

Dr. Julian Huppert, MP
Parlamentarzysta, Wielka Brytania

Caroline Lucas, MP
Parlamentarzysta, Wielka Brytania

Paul Flynn, MP
Parlamentarzysta, Wielka Brytania

Dr. Patrick Aeberhard
Były Prezydent Lekarzy Świata

Lord Mancroft
Przewodniczący Fundacji Narkotyków i Alkoholu

Lord MacDonald, QC
Były Przewodniczący Królewskiej prokuratury, Wielka Brytania

General Lord Ramsbotham
Były główny inspektor zakładów karnych Jej Królewskiej Mości, Wielka Brytania

Lord Rees, OM
Były Prezydent Royal Society

Amanda Feilding, Hrabina Wemyss
Dyrektor Beckley Foundation

REKLAMA



Sensi Star®

NAJSILNIEJSZA
INDICA *PIERWSZE MIEJSCE HIGHLIFE CANNABIS CUP 2010

JAKĄ KIEDYKOLWIEK NAPOTKASZ

Pandora

ROŚLINA AUTO-KWITNĄCA Z
BARDZO OBFITYM
KWIASTOSTANEM

WWW.PARADISE-SEEDS.COM FINEST SEED COLLECTION

ALLKUSH® Nebula® Automaria II®

Ice Cream® White Berry® Sensi Star®

Wappa® Lucid Bolt® Jacky White®

Vertigo® Belladonna® Dutch Dragon®

Spoetnik® Acid® Delahaze®



PARADISE SEEDS FLAGSHIP STORE
GRAVENSTRAAT 13 IN AMSTERDAM,
JUST BEHIND DAM SQUARE.

Paradise Seeds Shop: 020 7371599 Paradise Seeds Office: 020 6795422
Fax: +31 342461027 info@paradise-seeds.com www.paradise-seeds.com
Postbus 377 - 1000 AJ Amsterdam - Holland



OUVERT TOUS LES JOURS: 10.00 - 20.00

ODMIANY OFEROWANE PRZEZ PARADISE SEEDS SĄ DOPUSZCZONE DO STOSOWANIA MEDYCZNEGO.





Shayanashop

Internetowy sklep zielarski Shayanashop działa od 2002 roku i od tego czasu wyrósł na jedną z najbardziej rozpoznawanych i uznanych marek w branży. Osnuty pociągającą tajemnicą dostawcą darów natury stawia na przyjazną obsługę i, co najważniejsze, ma głębokie zaufanie do sprzedawanych produktów. Wiara ta znajduje odzwierciedlenie w 100% gwarancji jakości, którą potwierdzają i doceniają klienci, którzy mieli okazję korzystać z oferowanych produktów.

W katalogu znajdziesz wiele gatunków wizjonerskich magicznych grzybów, szeroką rangę nasion cannabis i rozmaite psychoaktywne zioła. Oprócz tego, dostępne są także tradycyjne artykuły typowe dla head- i grow-shopów: bongy, nawozy, bletki, książki a nawet konopna odzież. Działający na terenie Holandii sklep zapewnia całkowitą dyskrecję i prowadzi wysyłkę do każdego zakątka świata. Katalog jest regularnie aktualizowany i na bieżąco prezentuje informacje na temat dostępności każdego z produktów.



Podstawą, na której Shayanashop zbudował swój sukces, jest szybka, bezpieczna i dyskretna dostawa – wszystkie zamówienia wysyłane są w ciągu jednego dnia od złożenia zamówienia. Zachęcamy do odwiedzin sklepu pod adresem www.Shayanashop.com, gdzie towarzystwa dotrzymają wam mistyczna i urokliwa maskotka sklepu, szamanka Shayana.



Przeczytaj!

Celem niniejszej publikacji nie jest nakłanianie do zażywania narkotyków. Nadużywanie marihuany może powodować poważne szkody zdrowotne i społeczne. Doświadczenie pokazuje jednak, że bez względu na status prawny zawsze znajdują się ludzie gotowi z nią eksperymentować. Redakcja Gazety Konopnej – SPLIFF dokłada wszelkich starań, by obok publikowania informacji dotyczących wykorzystania konopi, rozpowszechniać podstawowe fakty umożliwiające redukcję szkód zdrowotnych, społecznych i prawnych, które mogą powstać w wyniku jej stosowania. Jesteśmy członkiem ENCOD – Europejskiej Koalicji dla Racjonalnych i Efektywnych Polityk Narkotykowych oraz Deutscher Hanf Verband (Niemiecki Związek Konopny).

Spliff – Gazeta Konopna to periodyk wydawany w Berlinie dla Polaków żyjących na terenie Unii Europejskiej.

Wydawca nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam. Zawarte w publikowanych tekstach poglądy autorów niekoniecznie muszą odpowiadać poglądom redakcji.
Gazeta dla osób powyżej 18 lat.

Stopka Redakcyjna

Wydawca:
Eurolistek LTD.
Rykestr. 70
10405 Berlin

mail: biuro@spliff.com.pl

Redakcja:
Wojciech Skura (wojtekspliff.pl)
Maciej Kowalski (maciek@spliff.pl)

Współpraca:
dr med. Franjo Grotenhermen, Robert Kania, Sebastian Daniel, Sławomir Golaszewski, Stelios Alewras, Szawel Płóciennik, Kimo, 2d

Inicjatywa Konopie.info, Stowarzyszenie Wolne Konopie, Konoptikum, Hanf Journal, Konopravda, RBH23

Grafika:
Tomasz S. Kruk (grafik@spliff.com.pl)

Foto: redakcja, Toudy, internet, PM

Dystrybucja:
biuro@spliff.com.pl

Druk:
Union Druckerei Weihmar GmbH

Reklama:
biuro@spliff.com.pl

REDAKCJA GAZETY KONOPNEJ SPLIFF POSZUKUJE NOWYCH AUTORÓW ORAZ TEKSTÓW, SZCZEGÓLNIE Z ZAKRESU MEDYCZNYCH I PRZEMYSŁOWYCH ZASTOSOWAŃ CANNABIS I PROFESJONALNEJ UPRAWY. ZGŁOSZENIA PROSIMY PRZYSYLAĆ NA ADRES REDAKCJA@SPLIFF.COM.PL

Kill 'Em All

Na rok przed wyborami prezydenckimi w USA, kampania Partii Republikańskiej kręci się na coraz wyższych obrotach. Na prowadzenie wysunął się w ostatnim czasie kandydat proponujący m.in. kary śmierci dla dilerów i testy na obecność narkotyków w pracy.

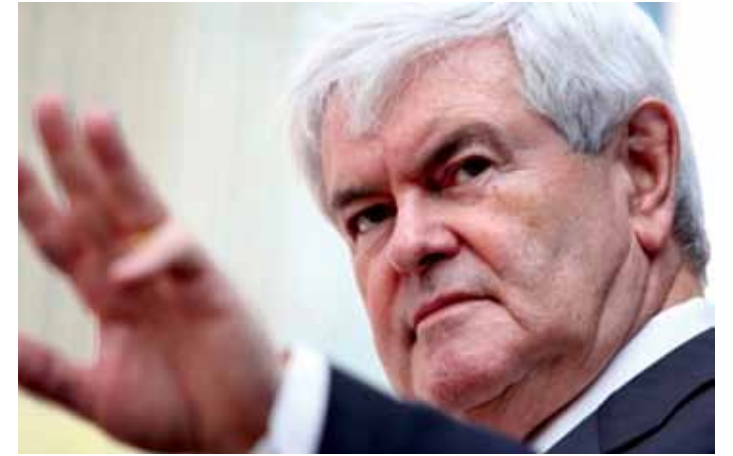
Amerkańscy Republikanie, a przynajmniej ich część, to taki nasz PiS. Fanatyczna religijność, shotgun w każdym domu, negowanie teorii Darwina i Kopernika – te klimaty. Do tego dochodzi zamiłowanie do ciągłego zaostrzania prawa karnego. Chcąc wyróżnić się z tłumu, kandydaci przekrzykują się który będzie bardziej surowy.

Newt Gingrich, jeśli chodzi o politykę narkotykową, bije swoich konkurentów na głowę. Wzorem i przykładem jest dla niego w tej kwestii, jak sam przyznaje, Singapur – kraj, w którym wieszają za handel, a dilerem jest ustawowo każdy, kto posiada 15 gram palenia. Gingrichowi marzy się podobne rozwiązanie w USA – rozstrzelać wszystkich dilerów i problem narkotyków zniknie, nie?

Kolejną rewelacyjną propozycją jest szersze stosowanie testów narkotykowych. W jednym z ostatnich wywiadów stwierdził, że walka z narkotykami powinna być bardziej agresywna i uzależniać wypłatę wszelkich zasiłków i zapomóg ze strony państwa od poddania się testom na obecność narkotyków.

Co ciekawe, ten sam człowiek w 1981 r. jeszcze jako szeregowy kongresmen, złożył wniosek o legalizację medycznej marihuany. Niestety szukając poparcia konserwatywnej części społeczeństwa najwyraźniej zmienił poglądy...

Pocieszający jest jedynie fakt, że do wyborów jeszcze dużo czasu i Amerykanie mogą jeszcze zmienić zdanie i wybrać innego kandydata.



Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Temat legalizacji marihuany trafił do Sejmu już na pierwszym posiedzeniu. Poseł i rzecznik prasowy Ruchu Palikota, Andrzej Rozenek, prosto z mostu przedstawił Premierowi nasze postulaty. Dokładną treść ustawy, jaką złoży w Sejmie współpracujący z Wolnymi Konopiami Ruch Palikota będziemy mogli przedstawić w następnym numerze (główne założenia w artykule na pierwszej stronie). Na razie, jako zapowiedź tego, co nas czeka przez najbliższe 4 lata, treść wystąpienia podczas debaty nad expose Donalda Tuska w dniu 18 listopada 2011 r. (za stenogramem sejmowym)

„Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 800 tys. Polaków żąda depenalizacji posiadania marihuany. W następnej kolejności żądają oni pełnego zalegalizowania tej używki, która w swoich skutkach jest znacznie mniej groźna niż tak lubiana w tej Izbie wódka. (Wesołość na sali, oklaski) Polacy zorganizowali się w legalnym stowarzyszeniu, a swoje postulaty zgłaszają



„ **Marihuana w końcu będzie legalna, to tylko kwestia czasu. Wiele nowoczesnych europejskich państw już to rozumie. Moje pytanie: Kiedy wreszcie pojmie do polski rzekomo liberalny rząd? Dziękuję** „

za pośrednictwem legalnie działającej partii Ruch Palikota. Tymczasem ruch Wolnych Konopi, zamiast zrozumienia i debaty, spotyka się z przesładowaniami, represjami i totalną inwigilacją. Do domów tych ludzi wkraczają służby, robią przeszukania, zatrzymują, a nawet aresztują działaczy, ich rodziny i przyjaciół.

Panie premierze, apeluję do pana, żeby powstrzymał pan aparat przemocy państwowej, bo nie zamknie pan w więzieniu 800 tys. Polaków. Nie tędy droga. Wśród posłów Platformy też są palacze marihuany, są też w rządzie (Poruszenie na sali), tylko nikt nie zamyka ich w więzieniach. Panie premierze, niech pan ma odwagę powstrzymać funkcjonariuszy i przerwać tę niepotrzebną falę represji. (Głos z sali: Andrzej, podaj adres.)

Marihuana w końcu będzie legalna, to tylko kwestia czasu. Wiele nowoczesnych europejskich państw już to rozumie. Moje pytanie: Kiedy wreszcie pojmie do polski rzekomo liberalny rząd? Dziękuję.” (Okłaski)

Panie Pośle – gratulujemy odwagi, oby tak dalej!

REKLAMA

Advanced Nutrients

NOWE NAWOZY z FORMUŁĄ pH PERFEKT

Bez zmartwień, bez wydatków na testery

DomowaUprawa.pl ul. Sowińskiego 18 Poznań
sklep@domowauprawa.pl Tel +48 788 516 592

Szczepionka przeciwko marihuanie?

Autor: Maciej Kowalski

Nauka przychodzi z pomocą tam, gdzie nie sprawdziła się prohibicyjna polityka.

Pomimo restrykcji i utrudnień, jakie przepisy stwarzają naukowcom pragnącym prowadzić badania nad wpływem substancji psychotropowych na organizm człowieka, kilka niezależnych zespołów ekspertów podjęło w ostatnich latach próby stworzenia szczepionki przeciwko uzależnieniom od narkotyków.

Istnieją już prototypy szczepionek przeciwko kokainie i metaamfetaminie. Na razie jednak zaszczyc ich przetestowania miały jedynie myszy laboratoryjne. Sztuczka polega na podaniu śladowej dawki narkotyku w połączeniu z wirusem lub innym paskudztwem. Nauczone zwalczać wirusy ciało dołącza w ten sposób dany narkotyk do listy wrogów i przy następnym podaniu wysyła biologicznych antyterrorystów. Nie jest to więc nic podobnego do "zaszcycia" się esperalem proponowanego alkoholikom. Zażycie kokainy po podaniu szczepionki nie wywołuje nudności, które mają zniechęcić do jej używania – narkotyk po prostu nie działa (co notabene prowadzi do pewnego ryzyka - zdesperowani zaszczepieni mogą próbować pokonać swój system odpornościowy stosując większe dawki).

Dr Frank Vocci z amerykańskiego National Institute of Drug Abuse (NIDA), który przewodzi badaniom nad kokainową szczepionką, twierdzi, że prace potrwają jeszcze „między rokiem a dziesięcioma latami, ale

raczej bliżej roku”. Jak szacuje, szczepionka mogłaby pomóc blisko dwóm milionom osób w samych Stanach Zjednoczonych.

Jeśli eksperyment się uda i zostanie dopuszczony do wy-

korzystania przez ludzi, będzie to prawdziwa rewolucja w leczeniu uzależnień. W przeciwieństwie do dotychczasowych metod terapii, szczepionka sprawiłaby, że nawet w przypadku zażycia, narkotyk nie dotarłby do mózgowicy pacjenta. Jak na razie, podobnie jak bardziej tradycyjne sposoby, taka forma leczenia wymagałaby jednak równie silnego zaangażowania i woli ze strony uzależnionego, aby regularnie przyjmować zastrzyki.

A teraz odrobina science-fiction. Kolejnymi krokami udoskonalania szczepionki będzie pewnie wydłużenie jej działania i uwzględnienie innych substancji – na pierwszy ogień pójdzie na pewno heroina, ale kto wie, czy jakiś inkwizytor nie wpadnie na szalony plan uwolnienia świata także od marihuany. Nie da się więc wykluczyć sytuacji, w której razem z wykorzystywaną w tych badaniach cholera, do jednej pompki trafią wszystkie najpopularniejsze narkotyki. Dalej, jeśli naukowcom uda się rozwiązać problem krótkiego działania szczepionki, taki „złoty strzał” przestawi organizm na zawsze. Z punktu widzenia zdrowia publicznego i problemu narkomanii – Święty Gral. Tylko wyobraźcie sobie takie potężne narzędzie w rękach posłanki Beaty Kempy czy innej narkofobicznie zakreślonej persony u władzy. Pamiętajcie szczepionki w podstawówce? Tężec, gruźlica – jeśli tylko powstanie taka naukowa możliwość, to przy odrobinie niepoprawnej fantazji ze strony polityków, 12-latkowie będą także przeciwko narkotykom...



Marihuana, a zespół Tourette'a

Autor: dr med. Franjo Grotenhermen

Pracownik firmy Nova-Institut w Hürth koło Kolonii oraz przewodniczący stowarzyszenia Arbeitsgemeinschaft Cannabis als Medizin (ACM).

W Holandii istnieje jedynie niewiele uznanych wskazań lekarskich, które umożliwiłyby przepisanie konopi i kupienie jej w aptece. Zalicza się do nich, obok chronicznych bólów, spastyczności przy stwardnieniu rozsianym oraz kilku innych schorzeń również zespół Tourette'a. Nazwa ta pochodzi od nazwiska osoby, która pierwsza go opisała, dr Gillesa de la Tourette. Zespół Tourette'a jest złożonym schorzeniem neuropatycznym, które najczęściej pojawia się w dzieciństwie lub młodym wieku. Charakterystyczne są dla niego tzw. tiki, nagle drgawki przede wszystkim w obrębie twarzy, szyi i ramion (zniekształcenia ust, gwałtowne ruchy głowy). Towarzyszy temu co najmniej jeden tik werbalny, przy którym mimowolnie wydawany jest jakiś dźwięk lub przekleństwo. Mogą pojawić się również zaburzenia zachowania takie jak autoagresja czy nadpobudliwość seksualna. Równocześnie często występują zaburzenia koncentracji oraz nadpobudliwość jak również zaburzenia obsesyjno-kompulsyjne.

Aktualna wiedza na temat skuteczności THC i marihuany w przypadku tej choroby, której terapia jest nie r z a d k o bardzo trudna, opiera się przede wszystkim na badaniach kli-

„Efekt terapeutyczny jest po części tak wyraźny, że objawy tej tak bardzo wyniszczającej choroby neuropsychiatrycznej całkowicie lub całkowicie znikają.”

rystyczne są dla niego tzw. tiki, nagle drgawki przede wszystkim w obrębie twarzy, szyi i ramion (zniekształcenia ust, gwałtowne ruchy głowy). Towarzyszy temu co najmniej jeden tik werbalny, przy którym mimowolnie wydawany jest jakiś dźwięk lub przekleństwo. Mogą pojawić się również zaburzenia zachowania takie jak autoagresja czy nadpobudliwość seksualna. Równocześnie często występują zaburzenia koncentracji oraz nadpobudliwość jak również zaburzenia obsesyjno-kompulsyjne.

nicznych przeprowadzanych w Niemczech. Na akademii medycznej w Hanowerze prof. Kirsten Müller-Vahl i jej zespół przeprowadzili badania dotyczące skuteczności THC w przypadku zespołu Tourette'a. Niektórzy z pacjentów leczonych w tamtejszej specjalnej przychodni podali, że przyjmowanie marihuany doprowadziło do złagodzenia występujących u nich objawów choroby. Ankiety przeprowadzane systematycznie między 1994 a 1996 w gronie 64 pacjentów wykazały, że 14 z 17 osób przyjmujących marihuane stwierdziło jej pozytywny wpływ na objawy choroby, po części wręcz zanik tików motorycznych i werbalnych. Również inni autorzy opisywali już wcześniej w czasopiśmie fachowych pojedyncze podobne przypadki. W pierwszym badaniu przeprowadzonym na Akademii Medycznej w Hanowerze pacjent otrzymał jednorazowo 10 mg THC, co doprowadziło do znacznego polepszenia jego stanu. W drugim badaniu kilku pacjentów otrzymało jednorazowo 5-10 mg THC, w wyniku czego zmniejszyła się częstotliwość występowania tików i obsesji. Przyjęta dawka Dronabidolu (syntetyczne THC) nie wpłynęła znacznie na nastrój, wydajność pamięci oraz zdolność koncentracji.

W trzecim badaniu zbadano skuteczność i podatność na THC w porównaniu do placebo u 17 pacjentów przez okres sześciu tygodni. Początkowo do badania przystąpiły 24 osoby, przy czym 12 pacjentów otrzymało THC w kapsułkach, zaś kolejnych 12 – tak samo wyglądająca i smakująca kapsułki z placebo. Siedmiu pacjentów przerwało badanie przed czasem lub zostało wykluczonych z oceny, ponieważ nie trzymali się warunków niezbędnych do przeprowadzenia badania. Np. jeden z pacjentów dodatkowo przyjął inne lekarstwo, inny z pacjentów otrzymał negatywny wynik badania moczu na obecność THC, podczas gdy powinien być on pozytywny. Tylko jeden z pacjentów przerwał badanie z powodu zbyt silnych skutków ubocznych (stany lękowe trwające dłużej niż 24 godziny). Pozostało siedmiu pacjentów w grupie THC oraz 10 pacjentów w

grupie placebo. Dawkowanie wynosiło 2,5 mg dziennie, lek podawany był do śniadania lub do obiadu, w zależności od podatności na lek co trzy dni aplikowano dawkę maksymalną wynoszącą dziennie 10 mg.

Mierzono natężenie występowania objawów zespołu Tourette'a oraz wydajność psychomotoryczną, jak również kilka innych parametrów. Osoby badające nie wiedziały, czy



pacjenci należą do grupy THC czy do grupy placebo. Objawy u pacjentów przyjmujących Dronabinol w porównaniu z pacjentami zażywającymi THC znacznie się zmniejszyły. Generalnie polepszenie w 30. lub 31. dniu było większe niż w 21. czy 22. dniu badania, co może wskazywać na wzrost skuteczności THC w miarę przebiegu leczenia.

Podsumowując można stwierdzić, że THC oraz marihuana mają najwyraźniej pozytywny wpływ na objawy towarzyszące zespołowi Tourette'a, nawet jeśli jak dotąd na całym świecie przeprowadzono tylko jedno miarodajne badanie z udziałem pacjentów cierpiących na tę chorobę. Efekt terapeutyczny jest po części tak wyraźny, że objawy tej tak bardzo wyniszczającej choroby neuropsychiatrycznej całkowicie lub całkowicie znikają. Generalnie konieczne jest przyjmowanie jedynie niewielkiej dawki niewywołującej u większości pacjentów do istotnych skutków ubocznych.



Kannabinoidy na nerwy

Autor: dr med. Franjo Grotenhermen
Pracownik firmy Nova-Institut w Hürth koło Kolonii oraz przewodniczący stowarzyszenia Arbeitsgemeinschaft Cannabis als Medizin (ACM).

Kilka lat temu profesor Raphael Mechoulam, który w 1964 r po raz pierwszy opisał dokładną budowę Delta-9-THC, substancji aktywnej zawartej w marihuanie, a kilka miesięcy temu obchodził swoje 80-te urodziny, opublikował artykuł na temat kojącego wpływu kannabinoidów na nerwy. W artykule tym przedstawiał swoją tezę, jakoby układ kannabinoidowy organizmu miał służyć przede wszystkim ochronie układu nerwowego. Teza ta jest dziś powszechnie akceptowana przez naukowców.

Wiele badań przeprowadzanych na zwierzętach wykazało, że kannabinoidy mogą chronić ośrodkowy układ nerwowy przed uszkodzeniami w wyniku obrażeń, zmniejszonego ukrwienia i zaopatrzenia w tlen, zapalen i podrażnień systemu nerwowego w wyniku zatruć toksycznych. Jeśli własny układ kannabinoidowy organizmu złożony z endokannabinoidów i receptorów kannabinoidowych nie może zapewnić tej ochrony, kannabinoidy doprowadzone z zewnątrz mogą stanowić dobre uzupełnienie. Przyczynić mogą się tutaj różne mechanizmy.

Czasem mechanizm nie jest dokładnie znany, da się jednak zaobserwować pozytywny wpływ na układ nerwowy. Na przykład THC chroni mózg przed trującą substancją (quabaina). U szczurów, którym podano tę truciznę razem z THC, zaobserwowano w ostrej fazie zatrucia znacznie zmniejszony obrzęk mózgu. Po siedmiu dniach uszkodzenia nerwów u zwierząt przyjmujących THC były o jedną trzecią mniejsze niż u zwierząt, którym nie podawano THC. Działanie to nie było spowodowane przez receptor kannabinoidowy. Często ten właśnie receptor zapewnia skuteczność THC. Kannabinoidy wyłapują jednak również wolne rodniki, których duża aktywność chemiczna może wywołać szkody w układzie nerwowym oraz innych organach. Działania tego nie umożliwiają receptory kannabinoidowe.

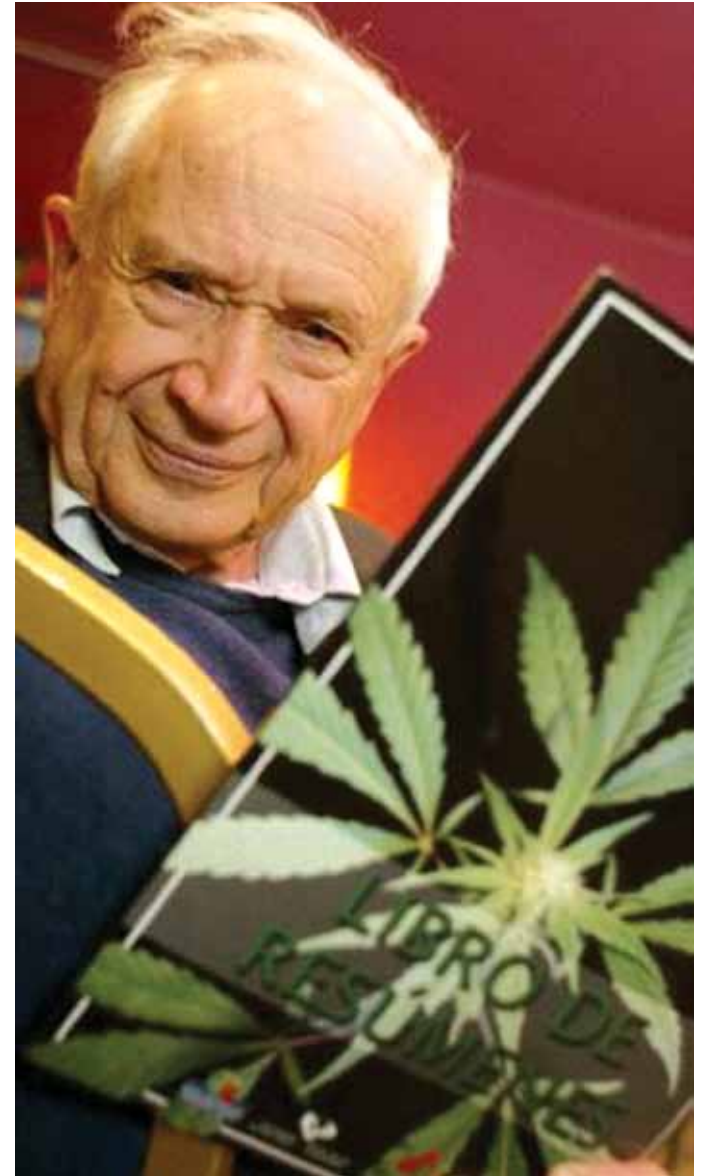
Stwardnienie rozsiane jest chorobą neurodegeneracyjną wywołaną zapaleniem ośrodkowego układu nerwowego. Myszy, które na drodze zmian genetycznych nie posiadają receptorów kannabinoidowych, posiadają znacznie mniejszą tolerancję na uszkodzenia zapalne nerwów niż zwykłe myszy. W przypadku zwierzęcego stwardnienia rozsianego u zwierząt tych wystąpiło wyraźne zwyrodnienie nerwów. Badacze przeprowadzający ten eksperyment doszli do wniosku, że „oprócz wpływu na objawy marihuana może również spowolnić proces neurodegeneracyjny, który prowadzi do chronicznych uszkodzeń w przypadku stwardnienia rozsianego i być może również w przypadku innych chorób”. Kannabinoidy hamują powstawanie wielu przekazników wspomagających procesy zapalne (cytokiny) i tym samym działają przeciwzapalnie, zarówno w ośrodkowym układzie nerwowym, jak i w innych organach czy tkankach. W zeszłym roku grupa naukowców z Instytutu Neurologicznego w Irlandii badała wpływ endokannabinoidów na chorobę Alzheimera. W przypadku tej dolegliwości dochodzi do nadmiernej produkcji tzw. beta-amyloidu, trującej substancji, która

odkłada się w komórkach prowadząc w końcu do śmierci danej komórki nerwowej. Naukowcy wykazali, że układ endokannabinoidowy potrafi wzmocnić pewne części składowe komórki – części te nazywają się lizosomami – tak że stają się one bardziej odporne na trujący beta-amyloid. Stwierdzili, że „wzmocnienie lizosomów przez endokannabinoidy może przedstawiać nowy mechanizm, w którym mediatory lipidowe chronią komórki nerwowe.

Ochrona komórek nerwowych ogrywa czasem dodatkową rolę jeśli chodzi o znane działania kannabinoidów. Od ok 40 lat wiadomo, że THC czy marihuana zmniejszają podniesione ciśnienie w gałce ocznej u osób cierpiących na jaskrę. Z tego powodu również w Niemczech można spotkać wielu pacjentów z tym schorzeniem, którzy z powodzeniem stosują THC lub marihuane. Później odkryto, że marihuana zapobiega ślepotcie, która grozi osobom cierpiącym na jaskrę, nie tylko poprzez wpływ na ciśnienie w gałce ocznej, lecz również poprzez polepszenie ukrwienia oraz ochronie nerwu wzrokowego. Stanem końcowym jaskry jest śmierć komórek nerwowych wywołany przez uszkodzenie nerwu wzrokowego z wyniku ciśnienia i niedostatecznego ukrwienia. Aktywacja pewnych pobudzających receptorów (receptorów NMDA) poprzez uwolnienie przekaznika glutamatu w momencie zmniejszonego ukrwienia wywołuje kaskadę reakcji w obrębie komórki nerwowej, które prowadzą do jej śmierci. Można powiedzieć, że nerwy pobudzają się na śmierć. Aktywacja receptorów CB1 chroni nerwy przed nadmiernym pobudzeniem ograniczając uwalnianie Glutamatu.

Również w przypadku udaru mózgu, przy którym dany obszar mózgu nie może być dostatecznie zaopatrzony w tlen i substancje odżywcze z powodu zamknięcia jednej z małych tętnic mózgowych lub krwawienia w obrębie mózgu, następuje zwiększone wydzielanie glutamatu. Wynikające z tego nadmierne pobudzenie nerwów, które może prowadzić do ich śmierci, zwiększa rozmiar uszkodzeń mózgu po udarze.

Ochrona ludzkich nerwów przez dostarczone z zewnątrz kannabinoidy nie została jednak jeszcze udowodniona w takim stopniu, aby dało się mówić o wynikających z tego korzyściach terapeutycznych, jak choćby dotyczących wpływu na przebieg stwardnienia rozsianego czy zapobiegania chorobie Alzheimera.



HEMP.PL

GrowShop & HeadShop

**SKLEP INTERNETOWY
ZAWSZE BLISKO CIEBIE!
KILKADZIESIĄT PUNKTÓW
ODBIORU W POLSCE!**

Zestawy uprawowe, Akcesoria Grow, Doniczki + Tace, Dwutlenek węgla CO2, Folie, GrowBox / boxy uprawowe, Hydro Akcesoria, Zbiorniki, Hydro Systemy, Nasiona, Nawadnianie, Nawilżacze, Jonizatory, Nawozy ATAMI, Nawozy BAT GUANO, Nawozy BIOBIZZ, Nawozy BIOCanna, Nawozy CANNA, Nawozy General Organics, Nawozy GHE, Nawozy GrowthTechnology, Nawozy HESI, Nawozy HY-PRO, Plagron, Neutralizacja zapachu, Ochrona roślin, Osmoza Odwrócona, Oświetlenie HPS, MH, EN, LED, Podłoża, Pomiary, Procesy końcowe, Programatory, Sterowniki, Regulatory pH, Systemy Wertykalne, Ukorzenianie, Wentylacja, ... itd...

**Sklep internetowy: www.HEMP.pl
tel: +48 12 413-23-36 , +48 503-012-027 (pon-pt. 7,30 do 15,30)
fax: +48 12 413-23-36
Sprawy zamówień: hemp@hemp.pl
Dobór Sprzętu: growshop@o2.pl
+48 502-081-676 - TEL. CZYNNY pon.-pt. 7,30 do 20,00
Pomoc w doborze sprzętu i nawozów.**



Makuszyńskiego 22a
31-752 Kraków
Polska / Poland

**PEŁNY PROFESJONALIZM OD 1999r !
Sprzedaż Detaliczna i Hurtowa, Zaopatrzenie Sklepów.**



„Bez lekarza pacjent ma przesrane“*, czyli szara jest cała rzeczywistość

Poinformowanych lekarzy jest bardzo mało i to jest powodem, dlaczego lekarze w Niemczech tak rzadko przepisują cannabis. Choć jest to legalne, często dla lekarza prowadzącego jest to również czasochłonne. Dodatkowo nierzadko lekarz atakowany jest przez urzędników nieprzyjemnymi pytaniami.

Dochodzi do tego, że tylko bardzo niewielu medyków w Niemczech jest zaznajomionych z szerokim spektrum zastosowań leczniczych konopi. Według najnowszych doniesień, cannabis stosuje się przy leczeniu alkoholizmu, migreny, padaczki, choroby Alzheimera, cukrzycy, a nawet schizofrenii. Medyczna marihuana jest z powodzeniem stosowana nie tylko w Kalifornii i wbrew powszechnemu przekonaniu, stosowanie konopi może pozytywnie wpłynąć na przebieg choroby, którą jest schizofrenia¹.

Jednak negatywnie nastawieni lekarze nie dostrzegają tych możliwości. Brak edukacji i niezrozumienie wielu rzetelnych badań oraz informacji prowadzi do mizernego wykonywania zawodu przez wielu lekarzy.

W 2009 roku w Duisburgu znany redakcji epileptyk i pacjent stosujący konopie w celach leczniczych został wysłany przez swojego lekarza rodzinnego. Przed czterema laty, pomimo stosowania silnych leków, pacjent dalej miewał częste ataki. Od kiedy zaczął nielegalnie stosować cannabis, ataki ustały. Pomimo widocznej zmiany, jego lekarz rodzinny dalej wymigiwał się od wypisania recepty na Dronabinol (syntetyczny lek na bazie THC), a do tego wybuchnął śmiechem na wieść o cannabis w niemieckich aptekach.

Ha, ha. Po części stracił już pacjenta, który obecnie znajduje się w lepszych rękach. Nie trzeba dodawać, iż przy pomocy wtajemniczonych, którzy polecają „swoich” zaufanych lekarzy.

Przynajmniej tak dzieje się u większości ludzi, którzy chcą wreszcie swoje nielegalne lekarstwo otrzymać zgodnie z prawem. Pacjenci szukają alternatywy dla wysokich kosztów i niskiej jakości nielegalnie zdobytego lekarstwa. Z wiele powodów ostatnią deską ratunku jest często „własne zaopatrzenie”. W przypadku ścigania pacjenci są zazwyczaj uniewinniani z powodu „zagrożenia uzasadnionego zgodnie z § ...”, jeśli organom ścigania zostanie przedłożona recepta. Teoretycznie posiadacze „licencji” mogą rów-

U naszych zachodnich sąsiadów prawo dopuszcza, w ograniczonym stopniu, użycie cannabis jako leku. W praktyce, życie pacjenta medycznej marihuany w Niemczech nie wygląda jednak zbyt różowo.

niez złożyć wniosek o „samodzielną hodowlę” - w praktyce jest on jednak odrzucany albo wiąże się z niemożliwymi do zrealizowania warunkami.

Były narkoman, który po roku kuracji może swój metadon zabierać do domu, musi trzymać go z innymi niebezpiecznymi lekami w specjalnej szafce. Jeden z pacjentów używających medycznej marihuany musiał przebudować swoje mieszkanie na podobieństwo twierdzy. Jeśli by tego nie uczynił i dalej uprawiał swoje lecznicze zioło, państwo wydałoby masę pieniędzy na jego ściganie, aby go zaraz z wyżej wymienionych powodów wypuścić na wolność.

” znany redakcji epileptyk i pacjent stosujący konopie w celach leczniczych został wysłany przez swojego lekarza rodzinnego ”

Syntetyczne THC zapewnia wysokie profity; naturalne cannabis - przeciwnie. W ruchu na rzecz skutecznej i taniej medycyny opartej na cannabis nie powinno być miejsca na wzajemne „mycie rąk” i oczekiwanie na kawałek tego tortu. Gdyby to zależało od establishmentu, pacjenci musieliby

czekać aż wszystkie kannabinoidy zostaną syntetycznie sfabrykowane i branża farmaceutyczna zaleje rynek drogimi produktami w postaci tabletek. Teraz moglibyśmy się pośmiać, gdyby oprócz płynącego z tej historii absurdu, sytuacja nie była tak smutna i po-

ważna.

Badania naukowe nad kannabinoidami powinny mieć miejsce tylko z uwzględnieniem taniej alternatywy: ziela konopnego. W przeciwnym razie badacze będą dalej spotykać się z zarzutem, że z ich pomocą silne lobby farmaceutyczne nie nadrobią zaległości na polu wiedzy na temat zdrowia publicznego i polityki antynarkotykowej. Do tego ich praca jest wykorzystywana w celu utwierdzenia „nieudokumentowanego statusu” właściwości leczniczych konopi. Biurokraci świadomie utrudniają legalną drogę do uzyskania zgody na stosowanie leku przez chorego, umniejszając przy tym potencjał rośliny i ukrywając wyniki sprzedaży - aby zaraz potem politycy mogli znowu spokojnie agitować swoich wyborców i nawoływać do „zmiany”. Perfidia!

*Wypowiedź członka SCM (pacjenta posiadającego pozwolenie na stosowanie konopi)

1 Synthetic [DELTA]-9-THC (Dronabinol) Can Improve the Symptoms of Schizophrenia; Schwarcz, Glenn MD; Karajgi, Basawaraj MD; McCarthy, Richard MD, PhD; „Journal of Clinical Psychopharmacology” 29(3):255-258 (6.2009).

Coffeeshopy w krainie klocków Lego

Rada Miejska Kopenhagi dużą większością głosów opowiedziała się za projektem, w myśl którego w mieście powstałyby sklepy legalnie handlujące Cannabis. Przewidziany jest trzyletni okres próbny. Miałyby zatrudniać specjalistów od zdrowia i sprzedawać małe ilości w zwykłej cenie ok. 50 koron za gram (25-30 zł), ale jedynie dla mieszkańców miasta.

Konserwatywny deputowany i zarazem członek miejskiej Rady uważa to za stratę czasu z uwagi na brak szans zatwierdzenia w krajowym parlamencie. Burmistrz Frank Jensen uważa jednak, że pilotażowy program jest koniecznością. Podkreśla, że jako były minister sprawiedliwości zna dobre i złe strony legalizacyjnego podejścia do sprawy i wie, że dzisiejsza polityka nie zdaje egzaminu. Nie obiecuje sobie całkowitego rozwiązania problemu mafii, ale jest przekonany, że warto spróbować odebrać jej rynek warty ponad dwa miliardy koron rocznie (ponad miliard zł), a być może jednocześnie uda się odciągnąć ludzi od twardych narkotyków. Nie wątpi, że legalizacja ograniczy kontakty młodzieży ze środowiskiem przestępczym. Socjaldemokraci zapowiedzieli, że będą przekonywać do propozycji obecnego ministra sprawiedliwości.

Dziś w Kopenhadze funkcjonuje półoficjalnie tolerowany bazar z haszem i marijuaną, na terenie komuny „Wolnego Miasta Christianii”, zajęтым kilkadziesiąt lat temu. Mimo, że od lat jest ona coraz bardziej nękana przez władze, ma się nienajgorzej. Kiedyś sporo problemów w Kopenhadze sprawiała działalność gangów motocyklowych, wobec

których miasto było bezradne. Nie mówi się o tym, jak i kto załagodził sytuację. W Christianii obowiązują pewne zasady i na stoiskach nie ma np. chemicznych, twardych środków. Przyjeżdża mnóstwo turystów, wielu ze Szwecji (jedynego kraju Europy Zachodniej, gdzie na palaczu niemalże organizuje się łapanki uliczne, a polityka narkotykowa jest drakońska i mimo drastycznych różnic, oczywiście na ich korzyść, przypomina barbarzyństwo polskie czy białoruskie, bulwersując organizacje broniące praw człowieka). W samej Danii Cannabis używa bardzo wielu ludzi. Lata temu w polskiej prasie pojawiały się nawet wzmianki o wywieraniu przez handlarzy haszyszem presji na miejskie władze za pomocą... strajkowania.

(2d)



TAK, ZAMIESZCZAMY MATERIAŁY INSTRUKTAŻOWE DOTYCZĄCE UPRAWY ROŚLIN KONOPI. PRZESTRZEGAMY ZARAZEM, ZE WZGLĘDU NA BHP NIE NALEŻY ROBIĆ TEGO W POLSCE. JEŻELI CIERPISZ NA NOWOTWÓR, ANOREKSJĘ, JASKRĘ, AIDS, STWARDNIENIE ROZSIANE LUB KTÓRĄS Z INNYCH CHOROÓB LECZONYCH PRZY POMOCY CANNABIS, DLA RATOWANIA SWOJEGO ZDROWIA I ŻYCIA POSTARAJ SIĘ O WŁASNE KWIATY, ALE WCZEŚNIEJ OPUŚĆ TERYTORIUM RP. JEŻELI STOSUJESZ SUZ KONOPNY LUB HASZYSZ JAKO UŻYWKĘ, RÓB TO ODPOWIEDZIALNIE - NIE KUPUJ JEJ OD HANDLARZY, PONIEWAŻ CZĘSTO ZAWIERA NIEZDROWY DOMIESZKI JAK CHOĆBY DROBNO MIELONE SZKŁO DLA ZWIĘKSZENIA WAGI, A PIENIĄDZE MOGĄ WSPIERAĆ NIEUCZCIWY BIZNES. NA SZCZĘŚCIE W WIELU KRAJACH (NL, BE, ES, PT, AT, CH, UKR, CZ) MOŻNA BEZPIECZNIE UPRAWIAĆ SWOJE ROŚLINY NA WŁASNE POTRZEBY. PRZED ROZPOCZĘCIEM SPRAWDŹ DOKŁADNIE OBOWIĄZUJĄCE LOKALNIE, AKTUALNE PRZEPISY.

Spliff

REKLAMA

SENSIMILLA.PL
NAJLEPSZE
NASIONA F1
ŻEŃSKIE I REGULARNE

NAJWIĘKSZY WYBÓR PONAD 300 ODMIAN
SKLEP@SENSIMILLA.PL
TEL. +48 886 503 803

What on drugs never changes



10 000 zł za gram

Ustawa ustawa, a policja swoje – statystyki na koniec roku trzeba tradycyjnie wyciągnąć, a przecież nie będą się nasi dzielni stróże za niebezpiecznymi przestępcami uganiać, jeszcze im się dostanie, albo biegać będzie trzeba... W ostatnich tygodniach roku media obiegała więc klasyczna, narkotykowa opowieść wigilijna – młoda dziewczyna z Pruszkowa, podczas rutynowej kontroli drogowej, została przeszukana (a jakże), a zawartość jej torebki okazała się być zagrożeniem dla zdrowia publicznego. Razem z 0,2 grama marihuany z kosmetyczki Klaudyny P., niebiescy „zabezpieczyli” też 2000zł na poczet kary. Z jednej strony mamy więc zapewnienia polityków, że nowelizacja zlikwiduje problem karania użytkowników za niewielkie ilości, z drugiej organy ścigania wyceniające szkody społeczne 1 grama na 10 tysięcy zł...



plastic fantastic

Konopie zamiast azbestu



Najnowsze badania pokazują, jak włókno konopne może zostać wykorzystane jako bezpieczna, przyjazna dla środowiska alternatywa dla wyrobów azbestowych.

Pomimo udowodnionej szkodliwości dla zdrowia, na całym świecie wciąż korzysta się z azbestu. Jednym z zastosowań włókien azbestowych jest produkcja tzw. wzmocnianego (zbrojonego) cementu, szczególnie przydatnego w budownictwie.

Wzmocniony cement składa się z 3-13% z mieszaniny



włókien w celu zapewnienia produktu końcowego odpowiedniej wytrzymałości na zginanie. Wykorzystywane tradycyjnie włókna mineralne - głównie azbestowe - mogą być zastąpione bez utraty efektywności produktami konopnymi. Jak pokazały przeprowadzone testy, zastosowanie włókna konopnego pozwala wręcz na osiągnięcie lepszych rezultatów - produkt charakteryzuje się doskonałą wytrzymałością, która minimalizuje ryzyko uszkodzenia podczas transportu i użytkowania. Pozwala to m.in. na wykorzystanie go jako pokrycia dachowego.

Rocío Jarabo et al. w opublikowanym w tym roku artykule "Charakterystyka odpadów rolnych stosowanych jako źródło włókien do produkcji włókno-cementu", wskazuje na niskie koszty jako główną zaletę wykorzystania Cannabis sativa do produkcji utwardzanego cementu. Jako szybkorosnąca, jednoroczna roślina, cannabis ma charakter w pełni odnawialnego materiału celulozowego.

W marcu 2012 ukaże się również inna praca naukowa na ten temat - "Badania doświadczalne parametrów wpływających na właściwości mechaniczne betonów konopnych" autorstwa Laurenta Arnaud i Etienne Gourlay. Jak piszą w podsumowaniu swojej pracy, "Konopny beton jest wielofunkcyjnym ekologicznym materiałem stosowany w budownictwie. Dzięki wysokiej porowatości (około 80% objętości), charakteryzuje się nietypowymi, szczególnie interesującymi właściwościami mechanicznymi, termicznymi i akustycznymi."

Miejmy nadzieję, że dalsze badania pozwolą na przejście z fazy laboratoryjnej na skalę przemysłową. W samej Polsce, wg rozmaitych szacunków, na skutek powodowanych przez włókna azbestowe chorób umiera każdego roku blisko 2500 osób.

Angela Merkel o marihuanie

Niemiecka kanclerz Angela Merkel wzięła udział w programie, w którym odpowiadała na pytania obywateli. Najpopularniejsze pytanie dotyczyło legalizacji marihuany. Jedną z najbardziej wpływowych kobiet świata polityki nie popisała się niestety szczególnie głęboką wiedzą w temacie, powtarzając oklepane mity i uprzedzenia.

Dziennikarz: Przejdźmy do pytań, które wzbudziły największe zainteresowanie i zebrały największą liczbę głosów. Użytkownik przedstawiający się jako Deutscher Hanfverband [zaprzyjaźniony ze Spliffem niemiecki związek konopny - przyp. Red.] pyta: jaka jest Pani opinia na temat postulatów zastąpienia istniejącego czarnego rynku konopnego poprzez regulowany obrót, ograniczony do osób pełnoletnich, przewidujący kontrolę jakości (w tym zawartości THC) i wykorzystaniu wpływów podatkowych na programy prewencyjne?

Merkel: Nie zgadzam się z tym. Zrobiliśmy już pewne ustępstwa w szczególnych przypadkach, niemniej jednak nie powinniśmy w pełni legalizować cannabis. Oczywiście można powiedzieć, że czarny rynek jest owocem prohibicji. Z drugiej strony legalizacja uczyniłaby marihuanę jeszcze łatwiej dostępną - naszym zdaniem efekty uboczne zażywania cannabis są zbyt niebezpieczne, aby na to pozwolić. Mamy w Niemczech dwa miliony palaczy, dla mnie to i tak już za wiele. Dlatego opowiadam się przeciwko legalizacji.

Dziennikarz: Mówi Pani o dwóch milionach użytkowników cannabis. Jednocześnie wielokrotnie więcej osób pije alkohol i pali papierosy, które są opodatkowane i stanowią normalny element społeczeństwa. Jaka jest różnica między tymi używkami? Czy istnieją jakiegokolwiek oparte na faktach powody utrzymania tej rozbieżności?

Merkel: Uważamy, podobnie jak wielu międzynarodowych ekspertów, że marihuana jest narkotykiem. Oznacza to, że nawet spożycie niewielkich ilości może powodować do silnego uzależnienia. W przypadku alkoholu i tytoniu, spożywanych w rozsądnych ilościach, nie istnieje ryzyko bezpośredniego uzależnienia, jak ma to miejsce z cannabis. Alkohol stanowi też element naszej tradycji. Spożywany z umiarem, np. do posiłku, alkohol nie powoduje uzależnienia. Zgadzam się jednak, że w obu przypadkach potrzebne są środki zapobiegawcze.

Komentarz Spliffa: Kanclerz Merkel być może zbyt zajęta jest ratowaniem euro, żeby

bliżej zapoznać się z faktami dotyczącymi polityki narkotykowej. Głowa 80-milionowego państwa bredząca o „silnym uzależnieniu już po pierwszym zażyciu”, czy „wzroście konsumpcji w wyniku legalizacji” - smutny obrazek. Z uwagą będziemy się przyglądać Pani Kanclerz po zakończeniu jej kadencji - nie zdziwi nas, jeśli na wzór wielu swoich kolegów zacznie dostrzegać fakty po rozstaniu się z władzą. Ostatnim takim „nawróconym” jest choćby Aleksander Kwaśniewski, którego podpis spoczywa pod dwoma sprzecznymi dokumentami - ustawą wprowadzającą prohibicję z 2000 r., i liście otwartym przenieście wojnie z narkotykami z 2011 r.



BASIL BUSH LTD.

**Nasiona, lufki i akcesoria do palenia
TYLKO SPRZEDAŻ HURTOWA**

Unit 6 Riverside Business Park, Lyon Rd, London, SW19 2RL, UK
 web: www.basilbush.co.uk email: info@basilbush.co.uk tel: +44 20 8545 0978 fax: +44 20 8544 1305

WHOLESALE ENQUIRIES ONLY

INSTITUTIONS - MEDICAL - GROWING - SEEDS - NATURAL RESOURCES - PARAPHERNALIA - MEDIA - ART



INTERNATIONAL HEMP FAIR

PRAGUE- CZECH REPUBLIC

4-6.5.2012

KONGRESOVÉ CENTRUM PRAHA, 5 KVĚTNA, PRAHA 4





Spliff
Gazeta Komona

stopmafii.org

Zakon Marii przedstawia

Chrześcijaństwo w konopiach

Tajemnice świętego kadzidła

Autor: Sebastian Daniel

Z okazji świąt, przypominamy: w ostatnich latach wiele znanych gazet i stacji telewizyjnych powtórzyło za magazynami High Times i Cannabis Culture, że Chrystus, jego uczniowie i wiele biblijnych postaci powszechnie używało konopi (m.in. angielskie pismo The Guardian i telewizja BBC; w Polsce 19.01.2003 r. pisał o tym Przekrój w artykule „Jezus leczył marihuana?”). Wielu badaczy Biblii i naukowców jest pewnych: Jezus był użytkownikiem konopi i propagatorem ich leczniczych właściwości.

Badacze kontynuują dzieło polskiej uczoney Sary Benetowej (znanej także jako Sula Benet), która w 1936 roku jako pierwszy naukowiec zwróciła uwagę na błędne tłumaczenie słowa „konopie” w Starym Testamencie. Starożytne słowa kanabos, kannabos (znane z żydowskich ksiąg prawa Miszna) i hebrajskie kanehbosm oznaczają konopie (porównaj z łacińskim cannabis), nie zaś wonną trzcinę (calamus). Błąd popełnili już pierwsi tłumacze Biblii i był on powtarzany we wszystkich narodowych językach.

Rewelacje Benetowej w ciągu następnego dziesięciolecia potwierdzili inni naukowcy, w tym językoznawcy z Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie w 1980 r. W tym samym roku szanowany brytyjski magazyn New Scientist napisał, że dowody naukowe wskazują na to, że w oryginalnych hebrajskich i aramejskich fragmentach Starego Testamentu „święte olejki”, które Bóg nakazał sporządzić Mojżeszowi (Exodus 30:23) zawierały mirrę, cynamon, konopie i kasję. Spostrzeżenia Benetowej potwierdzają też odkrycia archeologiczne w Palestynie i Izraelu.

Profesor Carl Ruck wykładający klasycyzm na Uniwersytecie Bostońskim, autor wielu książek o dawnych misteriach religijnych, m. in. Jabłka Apollo – Pogańskie i Chrześcijańskie Tajemnice Eucharystii (2000) twierdzi, że trudno wątpić w olbrzymią rolę, jaką odegrały konopie w religii judaistycznej. Profesor Ruck wyjaśnia, odnosząc się do obecności konopi w świętych olejkach służących do namaszczenia, że ogólna dostępność konopi i długa tradycja ich używania we wczesnym judaizmie bez wątpienia doprowadziły do ich obecności w trakcie pierwszych ceremonii chrześcijańskich. Naukowiec przypomina, że konopie i substancje podobne do „magicz-

„**Rewelacje Benetowej w ciągu następnego dziesięciolecia potwierdzili inni naukowcy, w tym językoznawcy z Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie w 1980 r.**”

nych grzybów” znajdujemy zawsze na początku religijnej drogi ludzkości jako część „mystycznej komunii”.

Polski religioznawca dr Tomasz Sikora z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie napisał: „Połączenie działań rytualnych z halucynogennymi doświadczeniami megapsychicznymi mogło w procesie hominizacji odegrać decydującą rolę. Warto jednak przypomnieć ten truizm, że dla społeczności tradycyjnych kultur proces stania się człowiekiem nie był czymś jednorazowo danym w przeszłości i w związku z tym zamkniętym. Z takim założeniem społeczności te nie miałyby szans przetrwania. Każde pokolenie na nowo musiało poddawać się rytualnemu uczłowieczeniu, w czym substancje halucynogenne odgrywały zasadniczą rolę.” („Użycie substancji halucynogennych a religia”, NOMOS, Kraków 1999, str. 346)

Badacze od dawna próbowali zwrócić uwagę na różne istotne poszlaki w sprawie obecności konopi w Biblii (np. w XIX wieku francuski pisarz G. de Nerval, na początku XX wieku brytyjski lekarz C. Creighton), ale dowodów dostarczyła dopiero polska uczona. Benetowa także jako pierwsza zwróciła uwagę na fakt, że to lecznicze konopie przygotowały w Europie grunt pod tytoń – nowy egzotyczny narkotyk. Według dzisiejszych polityków, jest dokładnie odwrotnie: tradycyjną polską używką jest biało-czerwone Marlboro. Szkoda, że papierosy nie istniały w czasach biblijnych i Jezus z pewnością ich nie używał. Nikt z klasy rządzącej nie protestowałby w związku z takim odkryciem.

Konopie w czasach biblijnych służyły, także w formie kadzidła, do uzdrawiania chorych (metoda wciąż popularna w Europie przed II Wojną Światową). Święte olejki zawierały ich ekstrakt, zaś namaszczeni nimi ludzie doświadczali euforii. Zaszczyci tego mogli dostąpić jedynie kapłani w celu otrzymania „objawień Pana” oraz hebrajscy królowie, którzy także mieli przywilej poddania się „opętaniu duchem Pana”. Zwykli zjadacze chleba mieli surowy zakaz uczestniczenia w tych ceremoniach. Później konopie połączono z czarami i pogańskimi rytuałami, aby wymusić jeszcze ostrzejsze zakazy.

Kanadyjski badacz Chris Bennett uważa, że Jezusa nazywano Chrystusem („Namaszczonym”) ponieważ złamał tabu dotyczące używania konopi i wykorzystywał je w trakcie rytuałów inicjacyjnych oraz do leczenia chorych. Chrześcijańscy, czyli „namaszczeni”, otrzymywali „namaszczenie od Świętego” i „wiedział wszystko” (1 Jan 2:20). Nie potrzebował więc innych nauczycieli i pozostawał na zawsze wyposażony we wszelką potrzebną wiedzę. Bez wątplenia taka postawa prowokowała reperkusje ze strony klas rządzących, które poczuły się zagrożone takim podejściem do wiedzy i hierarchów. Badacze pism świętych - a niektórzy z nich mają na swoją działalność bardzo dużo czasu w więzieniu - uważają, że Jezus jako uzdrowiciel (podobnie jak Budda, Chrystus bywa nazywany Wielkim Lekarzem czy Uzdrowicielem) musiał używać konopi, np. do leczenia epilepsji, wówczas uważanej za „demoniczne opętanie”, czy chorób skóry i oczu. Medyczne zastosowanie konopi w tamtym czasie i regionie potwierdzają odkrycia archeologiczne.

Religijni użytkownicy konopi wskazują na wiele fragmentów w Starym i Nowym Testamencie odnoszących się najprawdopodobniej do używania konopi. Jeszcze więcej dowodów dostarczają zwoje znad Morza Martwego, pisma gnostyczne nie uznawane oficjalnie przez Kościół Katolicki. Zainteresowany

czytelnik znajdzie wiele cytatów z Biblii wraz z komentarzami w książkach i artykułach Chrisa Bennetta. Bennett jest badaczem historii konopi oraz jednym z największych autorytetów w kwestii ich obecności w dawnych i nowych religiach; jego nowa książka „Cannabis: the Soma Solution” (2010) właśnie trafiła na rynek. Pisarz jest członkiem Kościoła Uniwersum, grupy powstałej w 1969 r. i uznającej konopie za biblijne Drzewo Życia. Bennett walczy w kanadyjskich sądach o wolność praktykowania religii i odważnie twierdzi, że w tej świętej roślinie znajduje się więcej mocy leczniczej dla ciała i umysłu niż we wszystkich kościołach świata.

Konopie są od dawna powszechnie używane w celach religijnych w Azji i Afryce, szczególnie przez Hindusów i Arabów. Dzisiaj uważane są za świętą roślinę przez setki milionów religijnych ludzi praktycznie na całym świecie, szczególnie w Ameryce Południowej.

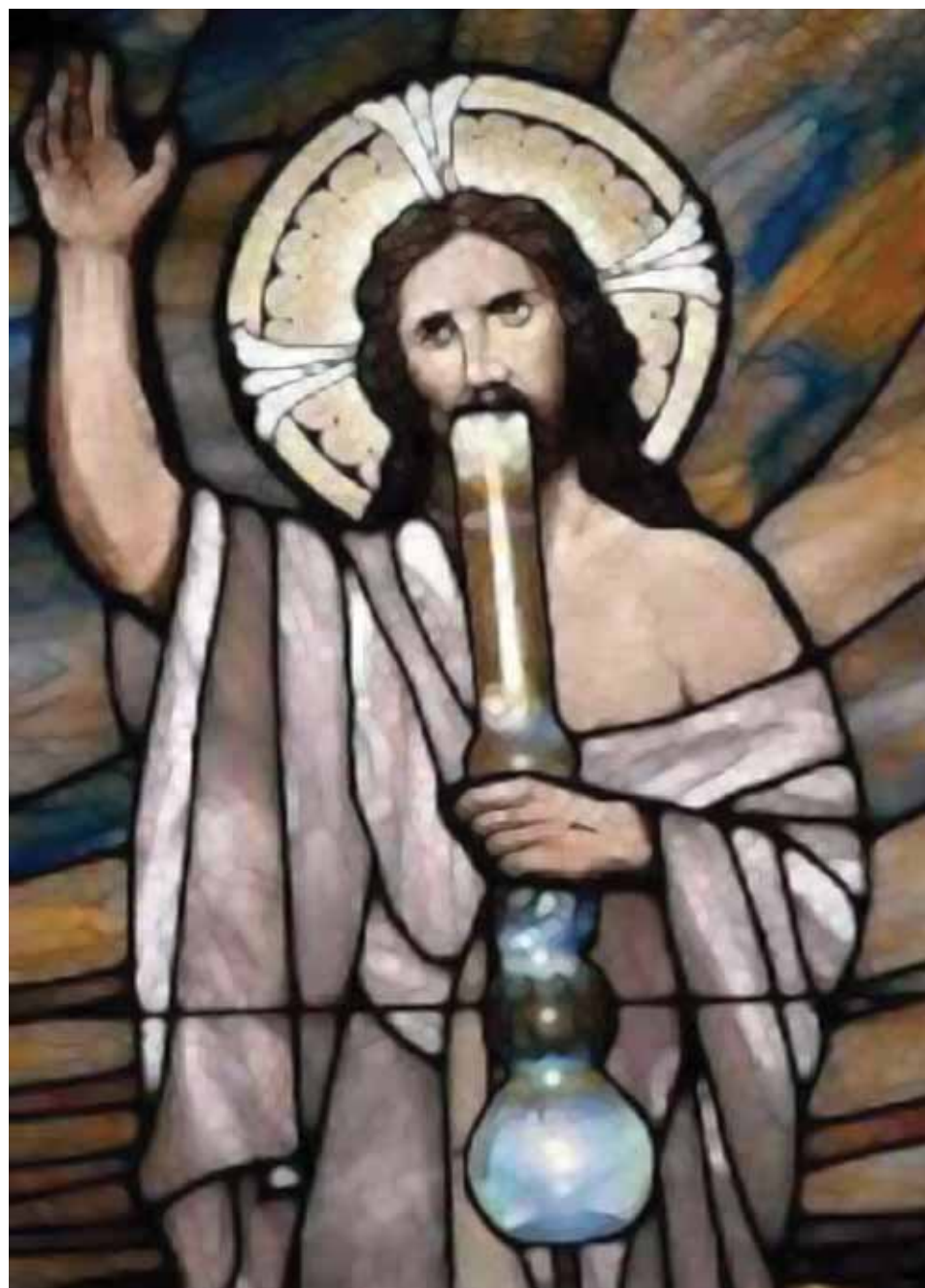
Konopie szczególnie cenione są wśród wyznawców niektórych gałęzi islamu, hinduizmu i buddyzmu i chrześcijaństwa. Wierni pewnych tradycji hinduizmu, buddyzmu i chrześcijaństwa spożywają konopie jako komunie świętą. Stanowią święty sakrament komunii w pewnych tradycjach hinduizmu, buddyzmu oraz w etiopskim Ortodoksyjnym Kościele Chrześcijańskim (Etiopia jest najstarszym chrześcijańskim państwem na świecie). Najbardziej znany członek tego kościoła to światowej sławy muzyk Bob Marley. Konopie indyjskie są oczywiście poważane zwłaszcza w Indiach, szczególnie wśród wyznawców boga Sziwy. Angielska Komisja d/s Konopi w Indiach stwierdziła w specjalnym raporcie (1884 r.): „Konopie są „dawczyniami radości”, „drogowskazem do nieba”, „niebiańskim przewodnikiem”, „niebem biedaka”, „pocieszycielką strapionych”. (...) Żaden człowiek

nie jest tak dobry jak religijny użytkownik konopi. Zakaz lub poważne ograniczenie dostępu do tak łaskawego ziele spowodowałyby wielkie cierpienie i niezadowolenie, zaś wśród dużych grup uwielbianych ascetów, głęboki gniew. Zakaz odebrałby ludziom pocieszenie w strapieniu, lekarstwo w chorobie, strażnika, którego łaskawa protekcja chroni ich przed wpływami zła. (...) Hinduscy jogini biorą głębokie hausty, aby skoncentrować myśli na Wieczności.” Dla Hindusa ich duch jest duchem wolności i wiedzy, Budda jest często przedstawiany z ich liściem. Na liść konopi, podobnie jak na Biblię, składane są przysięgi. Studiujący święte pisma dostają wcześniej do picia konopny bhang, aby osiągnąć odpowiedni stan umysłu. Dzięki używaniu konopi członkowie niższych kast (nawet tzw. nietykalnych - pariasów) mogą posunąć się wyżej

w hierarchii społecznej. Jednocześnie używanie alkoholu w tradycyjnych społecznościach grozi upadkiem: człowiek staje się izolowany i samotny.

Babilońsko-asyryjskie święte teksty nazywają konopie „drzewem życia”, bóg Marduk walczy z demonami chaosu dzierżąc w dłoni ziele niszczące wszelkie trucizny. Konopie miały bronić przed szatanem, np. w austriackich legendach często pojawia się młoda kobieta uciekająca przed diabłem w pole konopi. Były znane wśród Zoroastrian, starożytnych Hebrajczyków i innych ludów Bliskiego Wschodu. Konopie znane też są w japońskim szintoizmie czy chińskim taoizmie. Wiele afrykańskich religii opiera się na kulcie konopi. Prześciców zmusza się do konsumpcji potężnych ilości „dagga” – taka konopna kuracja skutkuje i niewiele jest recydywistów. Pigmieje twierdzą, że znają konopie od „początku czasu” i dzięki nim stali się bardziej rolniczym, a mniej myśliwskim narodem. Starożytni ludy wierzyły, że roślina ta jest posłanctwem, aniołem, sakramentem i komunią świętą, manifestacją Boskiej mocy. Prawie

wszystkie wielkie starożytne światowe religie i kultury korzystały z konopi: Egipcjanie, Asyryjczycy, ludy Afryki, Europy i Azji.



Bibulki

Tyton do Shishy

Zapalniczki

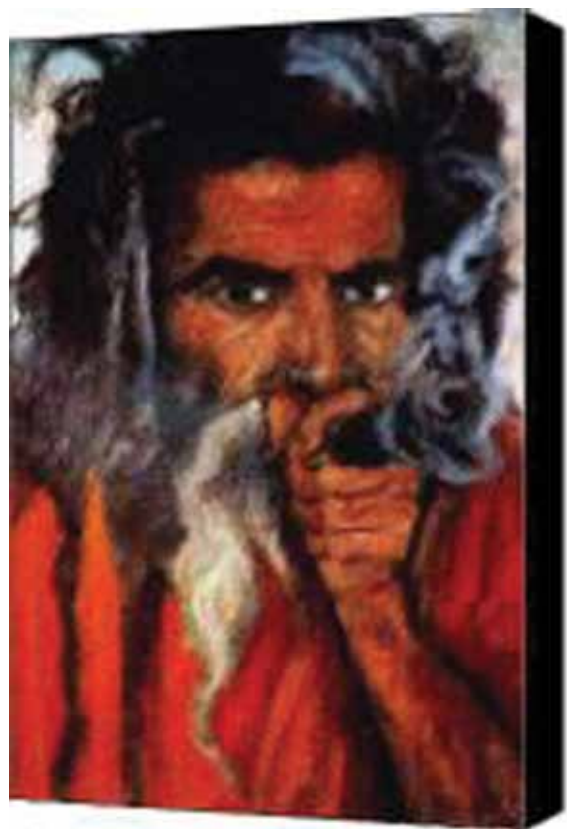
Bullet
EUROPE

Juchostr.25 - 44143 Dortmund
Fon : +49 (0231) 477 987-0
Fax : +49 (0231) 57 40 80
http://www.BulletEurope.de
E-Mail: info@bulleteurope.de

W 2008 r. włoski Sąd Najwyższy zgodził się z argumentacją członka kościoła rastafariańskiego, że konopie używane są przez niego w celach religijnych i medytacyjnych. Wcześniej jeden z kalifornijskich Sądów Apelacyjnych uznał prawo wyznawców tej religii do sakramentalnego użytkowania konopi na terytoriach będących w posiadaniu amerykańskich władz federalnych (m.in. Guam). W 1994 r. Kongres USA, po latach sporów w Sądzie Najwyższym, zezwolił Indianom na spożywanie pejotlu w celach religijnych. Uznał, że jego rytualne używanie nie jest szkodliwe. Sprawę legalności konopi i pejotlu reguluje w większości krajów na świecie Konwencja o Substancjach Psychotropowych z 1971 r. i komentarz do niej. Konwencja daje też państwom możliwość uczynienia legalnych wyjątków dla roślin rosnących dziko na ich terytorium i tradycyjnie używanych w celach religijnych. Stany Zjednoczone uczyniły taki wyjątek dla pejotlu i Kościołów Indian. To samo uczyniła Kanada. Rząd Peru objął wyjątkowym statusem dwie rośliny: kaktus San Pedro i wywar ayahuasca, używane w lokalnych kościołach chrześcijańskich jako komunika. Profesor Benny Shanon z Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie uważa, że biblijni ojcowie wiary Izraelitów w jednego Boga mieli kontakty z podobnymi do ayahuasca świętymi roślinami i miały one wpływ na kształtowanie się religii monoteistycznej. Oprócz prawa do wolności religii, zakaz używania ayahuasca, konopi i podobnych uświęconych kulturowo i religijnie leków gwałci też prawo do wolności sumienia, rozwoju osobistego, szacunku dla prywatności oraz wolnego wyboru. W 1994 r. Sąd Konstytucyjny w Kolumbii stwierdził, że prawo narkotykowe jest sprzeczne z art. 16 tamtejszej konstytucji, który mówi o prawie do rozwoju osobistego.

„ **Konopie szczególnie cenione są wśród wyznawców niektórych gałęzi islamu, hinduizmu, buddyzmu i chrześcijaństwa.** ”

Dlatego amerykańska wojna z tymi „nielegalnymi narkotykami” jest tak bezsensowna i okrutna - bo jest to często wojna z religią i duchowością. Doświadczenia ze „świętymi roślinami” to w różnych kulturach część dojrzewania: religijnych rytuałów inicjacyjnych, rytów przejścia w dorosłość czy odrodzenia przez śmierć. Bóg, potrzeba doświadczenia Jego miłości, pragnienie przeżyć transcendentnych i duchowych są wciąż żywe w umysłach młodzieży. To dobra wiadomość. Zła to ta, że często młodzi ludzie trafiają z tego powodu do więzień. Są to dzisiejsi więźniowie polityczni w pełnym tego słowa znaczeniu. Więźniowie sumienia i kultury, walczący o wolność praktykowania swoich obyczajów i swojej religii. Często przesładowani z pobudek rasistowskich. Społeczeństwo nie tylko traci wielu wartościowych członków, ale również niepotrzebnie łamie życia oraz tworzy się cała armia kryminalistów. W świetle doniesień nauki o roli konopi w rozwoju duchowości i religii (zwłaszcza chrześcijańskiej) wygląda to na ponury żart, że autorzy siejący nienawiść i domagający się np. kary śmierci za obrót nielegalnymi narkotykami nazywają siebie jednocześnie dobrymi i miłosiernymi chrześcijanami. Warto im przypomnieć słowa kompendium nauki społecznej kościoła (tzw. katechizm społeczny): „Obywatel ma prawo do sprzeciwu sumienia i nie ma obowiązku stosować się do nakazów władz cywilnych, jeśli są one sprzeczne z porządkiem moralnym i fundamentalnymi prawami osoby ludzkiej”.



Ostatnio wiedzę na temat religijnych zastosowań konopi rozpropagowała w naszym kraju Doda. Szkoda, że słynna piosenkarka w czasie swoich procesów sądowych związanych z jej wypowiedzią na temat biblijnych opowieści (napisali je „faceci napruć winem i pałacy jakieś zioła”) nie wykorzystala powyższych naukowych argumentów, które światowy ruch religijnych użytkowników konopi z jego licznymi kościołami zawdzięcza polskiej uczonej Sarze Benetowej. Pomijając szorstki język wypowiedzi Dody, miała ona zasadniczo rację. Oczywiście w Polsce nikogo nie obraziła część pierwsza wypowiedzi „napruć winem” - oburzenie „ortodoksyjnych chrześcijan” wywołała sugestia, że to „narkomani pałacy zioła” pisali Biblię. Bo przecież alkohol to nie narkotyk, jest świętszy nawet od papieskiego kadzidła.

„ **Pomijając szorstki język wypowiedzi, Doda miała zasadniczo rację.** ”

Chris Bennett podkreśla, że w świetle odkryć naukowych dzisiejsze zakazy używania konopi są głęboko niechrześcijańskie: „Jeśli konopie były jednym z głównych składników świętego oleju, jak wskazuje historia, i namaszczenie tym olejem uczyniło Jezusa Chrystusem, zaś jego uczniów pierwszymi chrześcijanami, to późniejsze przesładowania użytkowników konopi trzeba uznać za dzieło antychrysta”.

Konkurs

Oglądaliście Amelię? Zakręcona dziewczyna wysyłała ojcę zdjęcia jego ukochanego krasnala ogrodowego z różnych zakątków świata. A gdzie wy czytacie Spliffa? Spliff nad morzem, Spliff w górach... czekamy na wasze zdjęcia do 15 lutego pod adresem redakcja@spliff.pl - na autorów najciekawszych zdjęć czekają poniższe albumy.

Rafi Degustator 200Ton

Pierwszy solowy album polskiego rapera Rafiego. Został wydany 29 lipca, 2011 roku nakładem wytwórni Szpadzorz Records. Gościnnie występują między innymi: DonGURALesko, Shellerini, RY23, Słoń, Waldemar Kasta, Grubson i Sobota.

EastWest Rockers EastWest Fm

Płyta od początku do końca zrealizowana przez Eastwest Rockers jest trzecim albumem ekipy. Po raz kolejny dominują jamajskie brzmienia, muzyka roots reggae i dancehall, tym razem z jeszcze większą dozą głębokich basów i ciężkich bębnow i trąb, ale inspiracji jest więcej. Album nazywa się Eastwest.FM i jak w autorskiej audycji EWR, usłyszycie tam mix reggae, hip-hopu, dubu i dubstepu i elektroniki. Podkłady na płytę pochodzą z całego świata. Od jamajskich ekip Ward 21 i Cashflow, angielskiego producenta Ghosttown, szwedzkiego Basmo Family czy Reality Chant z Nowej Zelandii. Do Eastwest.FM rękę przyłożyli też najlepsi producenci z Polski; Dreadsquad, Mrozu, Whitehouse, Radikal Guru, Snobe czy znany z Dinala Mej. Wokale nagrywane były w Pradze, Wrocławiu i Schreibensdorfie przed francuskiego producenta Damalistika, a zniksowane we Francji przez europejskich mistrzów remixa: D&H. W audycji Eastwest.FM usłyszycie też zaproszonych do współpracy gości: na płytę dograł się jeden z najlepszych młodych artystów jamajskich Konshens, oraz reprezentant Brooklynu - Jahdan Blakkamore.

Green House Seed - Ultimate Professional Grow DVD



Kolejne zatrzymania aktywistów

Życie aktywnie udzielających się zwolenników legalizacji nie jest łatwe. Po stosunkowo spokojnym okresie przedwyborczym, w listopadzie znowu zaczęły się naloty na spotkania Wolnych Konopi, zatrzymania i inwigilacja. Ostatnio zatrzymanych zostało 6 aktywistów (w tym 2 członków komitetu sterującego współpracującej z Ruchem Palikota Inicjatywy Wolne Konopie: Andrzej Dolecki i Stanisław Przymiotnik) na dzień przed złożeniem papierów o rejestrację nowego „Stowarzyszenia na rzecz Efektywnego i Racjonalnego Wykorzystania Konopi” i na dzień przed debatą na Uniwersytecie w Olsztynie w której obaj panowie mieli wziąć udział. Na szczęście na razie obyło się bez dłuższego pobytu w odosobnieniu, jednak dopóki sytuacja prawna nie ulegnie diametralnej poprawie, niestety można się spodziewać dalszych represji ze strony aparatu niesprawiedliwości.

REKLAMA

FloraDuo

FloraDuo Grow - FloraDuo Bloom

GHE
eurohydro.com

POLSKA - F.P.H.U. VF
UL. KORNELA MAKUSZYŃ SKIEGO 22A 31-752 KRAKÓW
+48 (0) 12 4132336
VF@VF.KRAKOW.PL WWW.VF.KRAKOW.PL - WWW.HEMP.PL

BRINGING NATURE AND TECHNOLOGY TOGETHER

Wspominałem już niejednokrotnie, że wzajemne związki między różnymi rodzajami sztuk są kompletnie obce. Dowiodły tego eksperymenty i doświadczenia, prowadzone metodami Georgiadesa i Steinera. Były one na tyle inspirujące i ciekawe, że wciąż pochłaniają uwagę kolejnych generacji badaczy i poszukiwaczy uniwersalnych sposobów komunikacji. Wienio należy do pokolenia, któremu nowe znaczenia przynoszą oczywistości niewidzialne i mgliste. Wiele z nich powtarza w swoim tempie, tworząc przekaz niezależnie od rytmu, jaki go otacza. Dzięki temu ma możliwość łączenia różnych pulsacji. Umiejętność rzadka i niezwykła, jak to się potem okaże. Póki co, ujawni się charakterystyczna dla sztuki ludowej anonimowość. Każdy może być autorem powiedzenia lub przysłowia. Wśród dziecięcych wyliczanek odnajdziemy wiele takich, które potem wchodzi w skład fundamentu kultury i światopoglądu. Powtarzane od dzieciństwa stają się refrenami dorosłości. Ja wiedziałem, że tak będzie, bo po prostu są rzeczy powtarzalne na tym świecie, obok tego co oryginalne. Wienio łączy owe bieguny, powtarzając jak pacierz i mantrę, frazy znane i niezrozumiałe. Co na poprzedniej płycie umyka uwadze, tym razem wyłania się w pierwszym planie. Wydaje się to proste połączyć w jedną konwencję nurty obce i od siebie odległe. Niemniej niewiele jest przykładów i określeń dla takiej konwencji. Hip-hop i hard-core, choć mają ze sobą wiele wspólnego, rzadko się prezentują na tej samej scenie. Dopełnieniem trój-jedni mógłby być album w tonacji rege,



muzy równie egzotycznej i nie mającej nic wspólnego z tamtymi nurtami. Byłoby to wyzwanie dla kolejnego pokolenia fanów i słuchaczy. Póki co, musi nam wystarczyć to, co mamy. Tak wiele się jeszcze trzeba nauczyć, by to ogarnąć. Fakt, że niektóre zdania pozwalają się rozpoznać w różnych środowiskach muzycznych,

pozwalają nam wierzyć w istnienie obiektywnej sztuki. Choć nie przemawia ona do wyobraźni wszystkich, jak dawniej biblii pauporum, niemniej może się podobać, szokując i zaskakując przyzwyczajenia, upodobania i gust. I odbywa się to niejako poza znaczeniem i daleko od potocznego sensu. Nie byłoby tego wszystkiego gdyby nie teksty. To taki paradoks, bo określenia piosenka używam również w odniesieniu do melodii, instrumentalnych wersji, dubów oraz innych dźwiękowych eksperymentów. A tu raptem dochodzi do głosu muzyka języka i pojawia się świat, jakiego nie znajdziemy w znanych nam opisach. I coś się odmyka w człowieku, niczym echo pieśni w śpiewającym. Mówimy o zjawisku rezonansu, którego działanie wciąż pozostaje tajemnicze i nieznanne. Jak bowiem o tym już niejednokrotnie było powiedziane, związek między sztukami jest co najmniej odległy jak nie zgoła żaden. I trzeba by zacząć mówić o poezji.

@udioMara

Ilustrowana książeczka dla dzieci o... cannabis

Pomimo zastraszających doniesień "amerykańskich naukowców" sprzed kilku lat na temat domniemanego negatywnego wpływu marihuany na płodność, jedno jest pewne - palacze też miewają dzieci. Zaraz obok "skąd się biorą dzieci", pytanie malucha o narkotyki może następczy rodzicom nie lada kłopotu. Z pomocą przychodzi Ricardo Cortés, jeden z autorów głośnego pastiszu książek dla dzieci - Idź już k***a spać (Go the F**k to Sleep). "To tylko roślina" (It's Just a Plant) to próba przedstawienia małym dzieciom podstawowych faktów na temat marihuany w przystępny i zrozumiały sposób.

Książeczka opowiada o kilkuletniej Jackie, która wiedzioną intrygującym zapachem trafia do sypialni rodziców, którzy akurat delektują się jointem. Następnego ranka mama Jackie zabiera dziewczynkę na edukacyjną wycieczkę o konopiach. Trafiają m.in. do rolnika, lekarza, policjanta - gdzie mała dowiadyuje się po kolei o różnych obliczeniach roślina. Choć autor jest zaangażowanym aktywistą pro-legalizacyjnym, książeczka bynajmniej nie zachęca do zażywania narkotyków, choć oczywiście takie oskarżenia wzglę-



dem publikacji padły z ust polityków i publicystów. Rzetelna edukacja od najłodszych lat - czekamy na więcej!



REKLAMA

Shaman.pl
NASIONA 100% ŻEŃSKIE
AUTOMATY I TRADYCYJNE
sklep@shaman.pl

GROWSHOP
SKLEP STACJONARNY:
UL. KĘPA 10A
41-219 SOSNOWIEC
CZYNNE: PON - PT W GODZ. 10 - 17
www.growshopjamaica.pl
e-mail: info@growshopjamaica.pl
tel.: +48 794 710 170

ScreenyWeeny
Najlepszy na świecie sztuczny penis Wyjątkowo autentyczny, silikonowy penis obsługiwany przy pomocy funkcji "Push & Piss"

for mobile !!! **CleanUrIn**
SYNTHETIC URINE
Specjalne majtki idealne w podróż ze skrytką na syntetyczny moczu i wartościowe rzeczy
Tel.: +49 (0) 7042 102885 • www.cleanurin.de • shop@cleanu.de

21 stycznia 2011 odbyła się impreza Next Level, zwiastująca nowy rozdział działalności kolektywu Ictus.pl, zajmującego się promocją artystów niezależnych. Również tego dnia swoją działalność rozpoczął oficjalnie Ictus Label, wydając składankę z utworami zaprzyjaźnionych producentów i wokalistów. Od tego czasu ekipa Ictusa przyzwyczała nas do solidnej darmowej muzyki oraz eventów na najwyższym poziomie. Nadchodzi pora by podsumować pierwszy rok ich działalności i dobrze rozpocząć kolejny, dlatego 20 stycznia w klubie 8 Bitów wyprawione



zostaną Pierwsze Urodziny Labelu Ictus.pl, na których wystąpi większość artystów związanych z kolektywem oraz zaproszeni na tę okazję goście specjali.

Konwencja zostaje zachowana i wszyscy otwarci na nowe brzmienia powinni być usatysfakcjonowani. Na trzech scenach wystąpią dj'e, wokaliści, producenci i muzycy, a całość zyska jak zawsze wyjątkową oprawę wizualną. W momencie oddawania materiału do druku organizatorzy nie chcieli jeszcze zdradzać pełnego składu, ale możecie spodziewać się udziału praktycznie wszystkich artystów zrzeszonych wokół ich kru w niecodziennych kooperacjach.



Przed imprezą label zapowiada też wzmoczoną aktywność wydawniczą - ukazać ma się kilka singli z remixami oraz pojedyncze eпки, które będziecie mogli ściągnąć całkowicie za darmo ze strony www.ictus.pl. Organizatorzy zapowiadają też gości specjalnych oraz artystów, którzy dopiero zadebiutują na łamach labelu - future roots w natarciu!

Gazeta Konopna Spliff jest oficjalnym patronem wydarzenia - sprawdzajcie kolejne newsy odnośnie wydarzenia i nowych produkcji ze stajni Ictus.pl na naszej stronie www.spliff.pl

JUŻ TERAZ W TWOIM SKLEPIE!

ATAMI
NATURALLY INNOVATING

...TA SAMA
JAKOŚĆ!
...NOWY WYGLĄD!

Odświeżony wachlarz produktów Atami B'cuzz!



PEŁNY PROFESJONALIZM
WWW.HEMP.PL
Headshop / Growshop

Tel/fax: +48 (0) 12413-23-36
Web: www.hemp.pl
Mail: hemp@hemp.pl - Zamówienia
growshop@oz.plp - Dobór Sprzętu



ATAMI BV • T. +31 (0)73 52 23256 • WWW.ATAMI.COM

Myślisz, że system okrutnie prześladowuje Ciebie i Twoich bliskich za palenie marihuany? Uważasz, że prawa dotyczące konopi w krajach europejskich są zbyt surowe? Porównujesz polskie rozwiązania w dziedzinie polityki narkotykowej do rozwiązań reżimu na Białorusi i narzekasz na swój ciężki los?

Opowieści z amerykańskiej krypty

Autor: Sebastian Daniel

Cóż, lepiej przemyśl to wszystko jeszcze raz. Na świecie istnieje bowiem kilkadziesiąt państw, w których za przestępstwa związane z nielegalnymi narkotykami grożą naprawdę wysokie kary, łącznie z karą śmierci. Nie musisz jechać na wycieczkę do Tajlandii (polecamy tutaj książkę „12 x śmierć” Michała Pauli) czy na Bali, aby się o tym przekonać. Wystarczy posłuchać wieści od Wielkiego Brata z naszej ukochanej Ameryki.

Oto prohibicja „made in USA”: kilka tragicznych historii ofiar wojny z narkotykami, wziętych ze stałej wystawy w Muzeum Konopi w Amsterdamie pod kuratelą Chrisa Conrada, pisarza i aktywisty, lub znalezionych ostatnio w mediach.

*Najpierw aresztowano najstarszego syna rodziny Young pod zarzutem uprawy konopi na ziemi sąsiada.

Wkrótce po nim do więzienia trafili wszyscy jego krewni. Senior rodu Clyde (ojciec) dostał 26 lat więzienia, jego żona Patricia 24 lata. Ich czworo dzieci odpowiednio 15, 10, 5 i 3 lata. *Jodie Izrael dostała 11 lat więzienia za 4 uncje marihuany. Jej mąż Calvin Treiber, rastafarianin, został skazany na 29 lat po tym, jak odmówiono mu szansy na odwołanie się do konstytucjonalnej wolności sumienia i praktyk religijnych.

Ich czworo dzieci nie tylko straciło rodziców, ale także siebie nawzajem - ponieważ umieszczono je w oddzielnych domach zastępczych. Matka Jodie mówi: „Rząd uczynił sieroty z naszych dzieci. One ciągle płaczą i brakuje im rodziców, którzy je kochali i byli dla nich dobrzy”.

*James Gedes odsiada wyrok 90 lat w systemie więziennictwa stanu Oklahoma za puste fajki i 5 sadzonek konopi znalezionych w domu przyjaciela, którego często odwiedzał. Uprawa jakiegokolwiek ilości marihuany w Oklahomie może skutkować wyrokiem dożywocia.

*Gary Tucker, jego żona Joanna i brat Steven zostali skazani na 10 lat więzienia za sprzedaż artykułów ogrodniczych dla ludzi, którzy później zostali aresztowani za uprawę konopi. Ich zbrodnia polegała na „posiadaniu wiedzy”, że osoby te będą uprawiać marihuane.

*Will Foster został skazany na 93 lata (wyrok zmniejszono do 20 lat w sądzie odwoławczym) za uprawę i posiadanie konopi przy nieletnim (własnym dziecku). Podczas procesu odmawiano mu szansy na przedstawienie argumentów dot. używania marihuany do celów medycznych. Wsparcie zorganizowanych obywateli oraz uwaga mediów sprawiły, że Foster otrzymał przedterminowe warunkowe zwolnienie z więzienia. *Charles Lynch, kalifornijski dostawca medycznej marihuany i zarządca legalnego ambulatorium

” W Oklahomie sparaliżowany inwalida Jim Montgomery został skazany na dożywocie i dodatkowe 16 lat z powodu 2 uncji konopi,

REKLAMA



domowauprawa.pl

JEDYNY STACJONARNY GROWSHOP W WLKP

Bogata oferta nawozów mineralnych i organicznych
Kompletne systemy do uprawy w ziemi, kokosie i wodzie
Systemy oświetlenia roślin - HPS, MH, LED
Neutralizatory zapachu, systemy wentylacji i filtracji
Pomieszczenia do uprawy - HomeBox, DarkRoom, G-tools
oraz wiele innych produktów



Poznań ul. Sowińskiego 18
 sklep@domowauprawa.pl Tel +48 788 516 592



rium działającego w ramach prawa stanowego, został aresztowany, skazany i może spędzić nawet do 100 lat w więzieniu na podstawie praw federalnych. *W stanie Missouri chory na raka pacjent James Cox został skazany na 15 lat więzienia za uprawę konopi w celach leczniczych. *W Oklahomie sparaliżowany inwalida Jim Montgomery został skazany na dożywocie i dodatkowe 16 lat z powodu 2 uncji konopi, które szeryf znalazł w jego wózku inwalidzkim. *W Indianapolis, Mark Young zapoznał ze sobą 2 dilerów marihuany. Później zostali oni informatorami policji i wskazali go służbom. Young otrzymał wyrok dożywocia bez możliwości warunkowego zwolnienia.

To tylko kilka opowieści grozy. W amerykańskich więzieniach siedzi już prawie 2,5 mln ludzi; z powodu samej tylko marihuany prawie milion ludzi rocznie zostaje aresztowanych. Książka „Shattered Lives: Portraits from America's Drug War” („Zniszczone żywoty: portrety z amerykańskiej Wojny z Narkotykami”) autorstwa Mikki Norrisa, Virginii Resner i Chrisa Conrada opowiada historie zwykłych ludzi, których życie zostało zrujnowane przez nieludzkie zachowanie prześladowców. Wszyscy zwolennicy „wojny z narkotykami” twierdzą, że policja ściga tylko niebezpiecznych handlarzy i nikt nie trafia do więzienia z byle powodu, powinni koniecznie przeczytać tę książkę i porównać „zbrodnie” oraz kary. Opisy wyroków ferowanych w USA za przestępstwa narkotykowe (bez użycia przemocy) przekraczają granice ludzkiej wyobraźni.

Nieliczone ludzkie życiorysy zostały zrujnowane przez niewiedzę i histerię panującą wokół wojny z narkotykami. W więzieniach siedzi wielu chorych, którzy spożywali marihuane w celach leczniczych. W historii amerykańskiej prohibicji zdarzały się wyroki śmierci za przestępstwa związane z konopiami (np. posiadanie hurtowej ilości lub udzielanie nieletniemu). Nawet mordercy i gwałciciele mogą liczyć na łagodniejsze traktowanie przez sądy. W Oklahomie i wielu innych stanach dożywocie może zostać orzeczone za posiadanie nawet najmniejszej ilości marihuany lub jej zakup od tajnych funkcjonariuszy policji. Uprawa kilku roślin także może skończyć się wyrokiem dożywocia. W niektórych stanach, np. w Kentucky (kiedyś stolica przemysłu konopnego USA), zwykłe konopne produkty takie jak papier czy ubrania są nie tylko nielegalne, ale ich posiadanie jest zagrożone taką samą karą jak posiadanie marihuany o jednakowej wadze. Niektóre hrabstwa przewidują karę śmierci za uprawę konopi większą niż ¼ akra (0.11 hektara), nawet jeśli nie mają one właściwości psychoaktywnych - czyli za zwykłe chwasty lub konopie przemysłowe, w Europie nawet dotowane dla rolników. Zgodnie z obowiązującym prawem federalnym, Ojcowie Założyciele i pierwsi prezydenci USA tacy jak Thomas Jefferson i George Washington, którzy uprawiali konopie, obawiali się dzisiaj grożącej im kary śmierci.

Drakońskie prawa, wojskowe taktyki, wojenna strategia W 1951 ustawa zwana Boggs Act przekreśliła możliwość zwolnienia warunkowego z więzienia po popemieniu drugiego i kolejnego przestępstwa narkotykowego - choć nawet gwałciciele, seryjni mordercy i szpiecy posiadają ten przywilej. W Luizjanie, posiadanie marihuany może oznaczać 99 lat więzienia. W Georgii, za drugie takie przestępstwo grozi kara śmierci. Podobnie jak za udzielenie marihuany nieletniemu w wielu innych stanach. W 2001 r. Drug Importer Death Penalty Act został ratyfikowany przez Kongres USA. Ustawa stwierdza, że przemytnik 100 dawek nielegalnego narkotyku może zostać skazany na dożywocie bez możliwości warunkowego zwolnienia lub na karę śmierci. Akt prawny został przepchnięty przez ówczesnego Przewodniczącego Kongresu Newta Gingricha (obecnie znowu kandyduje na Prezydenta USA), który kilka lat wcześniej przyznał, że palił marihuane w swoich czasach uniwersyteckich.

Zdarzają się przypadki oskarżeń o „posiadanie narkotyku wewnątrz własnego ciała” jeśli policyjne testy wykazują obecność narkotyków w organizmie. Ministrowie Sprawiedliwości (także w Polsce) wysyłają jednoznaczny sygnał do policji i sądów, nazywając handlarzy narkotyków „nosicielami zepsucia i śmierci”. Młodzi Amerykanie złapani z nawet małymi ilościami marihuany czasem wpadają w rozpacz na myśl o konsekwencjach prawnych i popełniają samobójstwo. Obowiązkowe orzecznictwo sądowe w wielu stanach (słynne „mandatory minimum”, czyli najmniej 10 czy 15 lat w więzieniu za narkotyki) sprawia, że nawet za pierwszym razem można trafić za kraty na 10 i więcej lat. Recydywiści muszą liczyć się z dożywociem.

W 1988 roku Daryl Gates, szef Departamentu Policji w Los Angeles powiedział, że nawet okazjonalnych użytkowników narkotyków powinno się „wyprowadzać na podwórze i rozstrzeliwać”. Zapoczątkował on akcje w stylu wojskowym oddziałów specjalnych policji SWAT i program zajęć szkolnych DARE (podczas których policjanci zachęcają dzieci do donoszenia na rodziców, krewnych i przyjaciół). Gates zasłynął także z kontrowersyjnych wypowiedzi na temat Latynosów, Murzynów i Żydów. Jego najbardziej znany bon mot to opis Czarnych jako słabo radzących sobie pod uciskiem i duszeniem policjanta przy zatrzymaniu, ponieważ ich fizjologia jest inna od budowy „normalnych” ludzi. Prezydent George H. W. Bush (senior) nazywał Gatesa „wielkim amerykańskim bohaterem”. Z kolei William Bennett, dyrektor Biura Narodowej Polityki w/s Kontroli Narkotyków w administracji Busha, nie widział nic niewłaściwego w ścinaniu głów handlarzom narkotyków lub w strzelaniu do samolotów podejrzanych o przemyt narkotyków. Bennett zaproponował kary, z których wiele jest stosowanych do dzisiaj: odebranie prawa jazdy, eksmisja, kary dla niepokornych uniwersytetów, przymusowe leczenie w obozach w wojskowym stylu. W 1994 roku szef amerykańskiej agencji narkotykowej DEA Constantine Thomas powiedział, że żaden użytkownik narkotyków nigdy nie przyniósł nic dobrego dla społeczeństwa - przyczyniają się oni tylko do zła. Tego rodzaju retoryka przywódców politycznych oraz wysokich rangą urzędników uzasadnia okrutne zachowania ich podwładnych.



Kolejna część horroru amerykańskiego palacza to konfiskata mienia. Od 1984 roku rząd amerykański może dokonać jej na podstawie nie tylko aktu oskarżenia, ale samego tylko podejrzenia o popełnienie przestępstwa. Nawet prawo do posiadania środków na obronę prawną zostało zawieszane, ponieważ pieniądze te mogłyby pochodzić z handlu narkotykami. Aż w 80 do 90 procent takich przypadków mienie nie jest zwracane, ponieważ ofiary nie stać

dolarów, które sprzedaży Scott wielokrotnie odmawiał urzędnikom stanowym.

Rzesza ludzi stała się bezdomna w wyniku tych drakońskich praw. Podczas gdy mężczyźni są zamykani w klatkach na lata lub nawet dziesięciolecia i zmuszani do pracy w prywatnych więzieniach za niewolnicze pensje, ich matki, żony i dzieci pozostają bez dachu nad głową. Konfiskata domów, samochodów, oszczędności zbieranych z pokolenia na pokolenie pozostawia wiele rodzin bez środków do życia. Często doprowadzenie do zwrotu zlicytowanej nieruchomości okazuje się niemożliwe nawet po uniewinnieniu z zarzutów. Podobnych barbarzyńskich praktyk zaniechano w wielu europejskich krajach już w średniowieczu. Ówczesne polowania na czarownice także były finansowane poprzez konfiskatę ziemi i nieruchomości.

Zanim władze otrzymały prawo do przejęcia majątku handlarzy narkotyków bez przedstawienia im zarzutów w 1984 roku, obywatele cieszyli się z domniemania niewinności i ochrony Konstytucji przed nielegalną rewizją oraz zajęciem mienia. obrońcy praw obywatelskich podkreślają, że w sytuacji, kiedy policja może skonfiskować majątek niewinnych obywateli i zmusić ich do walki w sądzie cywilnym w celu jego odzyskania, celem rządu nie jest karanie przestępców - jest to po prostu zwykła kradzież. Obywatele są oburzeni, że mogą stracić swoje domy, samochody i oszczędności przez uprawę kilku roślin we własnym ogrodzie.

Amerykańska policja uwielbia również przeprowadzać naloty „kominiarzy” na domy palaczy marihuany w celu pozbawienia statystyk i uzyskiwania dalszych funduszy na wojnę z narkotykami. Dzieci są świadkami brutalności oddziałów SWAT i widzą broń skierowaną na rodziców, często nawet one są przetrzymywane godzinami na muszce. Ludzie giną zastrzeleni we własnym łóżku ze skrzykiem w dłoni. Judge Napolitano, gospodarz programu „Freedom Watch” w telewizji Fox, ubolewał ostatnio nad faktem, że wielu niewinnych ludzi zostało zabitych w nalotach SWAT w swoich własnych domach i zastanawiał się czy nadal żyje w Ameryce, czy raczej w hitlerowskich Niemczech. W 2010 roku upubliczniono nagranie wideo nalotu oddziału policyjnych komandosów na dom rodzinny w mieście Columbia. W mediach padły wówczas pytania na temat sensu stosowania taktyk siłowych i sprzętu wojskowego przy podobnych okazjach, np. na podstawie wskazówki policyjnego informatora czy w przypadku przestępstw związanych z narkotykami bez użycia przemocy. Żadnych narkotyków w najechnanym domu nie było, znaleziono tylko fajki do marihuany - niemniej zastrzelono psa oraz sterroryzowano rodzinę w obecności dziecka. Wojna z narkotykami jest wykorzystywana jako pretekst do stosowania takich ekstremalnych taktyk. Każdego dnia w USA odbywa się więcej niż sto podobnych nalotów SWAT.

„ Aktywista Jack Herer powiedział: „Nikt nigdy nie umarł od marihuany - z wyjątkiem zastrzelonych przez policję.” „

Zwolennicy legalizacji stale przypominają opinii publicznej, że nie ma na świecie leków bezpieczniejszych niż konopie, ani używek czy narkotyków tak łagodnych w skutkach dla ludzkiego organizmu - i bardzo niewiele równie nietoksycznych substancji występuje w przyrodzie w ogóle. Aktywista Jack Herer powiedział: „Nikt nigdy nie umarł od marihuany - z wyjątkiem zastrzelonych przez policję.”

Chwała amerykańskim bojownikom o wolność sumienia, medycyny, religii, słowa czy po prostu konopi - mimo groźnych im okrutnych kar palą oni najczęściej blantów w całym zachodnim świecie, i jako pierwsi ludzie na naszej planecie zaczęli na masową skalę zastępować palenie groźnego tytoniu - lokalnej używki, zdrowszymi choć nielegalnymi konopiami. Wypada tylko pogratulować im odwagi i życzyć powodzenia w tej trudnej walce.



REKLAMA

GIB LIGHTING
Wzrost obrotów przez ofertę stateczników GIB Lighting

Statecznik T-Control PP Bi-Level

Zalety w skrócie

- Możliwość nastawienia temperatury maksymalnej
- Niższe zużycie prądu
- Zdrowy wzrost roślin
- Gotowy do podłączenia - PLUG & PLAY

Rozwiązanie problemu temperatury

Jako pierwszy dostawca na świecie firma GIB Lighting oferuje statecznik systemu Bi-Level o nazwie T-Control PP sterowany temperaturowo. W przypadku statecznika T-Control PP dołączony termostat zainstalowany w pomieszczeniu hodowlanym zapewnia wysterowanie temperaturowe. Z chwilą przekroczenia temperatury maksymalnej T-Control PP zapewnia przełączenie na niższy stopień mocy. Oznacza to niższe zużycie prądu - lampa emituje mniej światła i ciepła. W ten sposób osiągnięty zostaje dodatni wpływ na temperaturę w pomieszczeniu hodowlanym - mimo wysokich temperatur zewnętrznych zapewniony jest dalszy zdrowy wzrost roślin. Obniżone zostaje zużycie prądu.

www.hemp.pl

Produkty GIB mozesz kupic w Polsce
f.p.h.u. VF • Tel.: +48 503 012 027

www.gib-lighting.de

Dystrybucja w Niemczech • Grow In AG
Tel.: +49 30 34 99 80 70 • Fax: +49 30 34 99 80 73

„Na pewno trzeba walczyć z marihuaną.
Ale czy marihuana jest z konopi? Chyba nie ??? (he, he)
Nie wiem jak pan łączy marihuanę z konopiami, w każdym razie -
na pewno z narkomanią trzeba walczyć!”

Wszyscy znamy ten żenujący cytat. Co więcej – nie trzeba być ani użytkownikiem konopi, ani w ogóle osobą lepiej zorientowaną w temacie nielegalnych używek, by rozumieć komizm tego nieporadnego kwilienia – niewiedza byłego Premiera w tej kwestii jest zarówno oczywista, jak i fundamentalna. Kiedy jednak już przestajemy się śmiać, po drugim, piątym, dziesiątym odtworzeniu komicznego urywka na tubce zaczynamy uświadamiać sobie fakty znacznie mniej wesołe. Te kompromitujące bzdury wypowiada przecież doktor

„Kiedy przyjdzie dzień w którym Edyta Górniak poda spliffka Małyszowi – legalizacja będzie blisko.”

prawa, a jednocześnie symboliczny reprezentant całego aparatu państwowego. Bez zająknięcia plecie przed kamerami piramidalne bzdury, swoją ignorancję maskując nonszalanką pewnością siebie graniczącą z bufonadą. Każdy użytkownik zakazanych przez państwowego dozorcę używek powinien sobie uświadomić, że tego ogromu niewiedzy nie da się sprowadzić do anegdota – on znajduje bezpośrednie przedłużenie w codziennej praktyce – w trzepanych kieszeniach, w karierach przekreślanych za przysłowiową lufkę, we wszechwładzy węża w mundurze. „W każdym razie – z narkomanią trzeba walczyć”. He, he, he.

Prerażającą potęgę niewiedzy – zarówno powszechnej, jak i tej demonstrowanej na najwyższych stanowiskach – walczący o nową politykę narkotykową uświadomili sobie już dawno. Wydaje się, że pozytywistyczna praca u podstaw prędzej czy później przyniesie lepsze rezultaty niż najbardziej efektowne akcje, manifestacje, pochody. Do arsenału małych kroczków przybliżających do upragnionej pełnej dekryminalizacji należą też konopne wyjścia z szafy celebrytów. Kiedy przyjdzie dzień w którym Edyta Górniak poda spliffka Małyszowi – legalizacja będzie blisko.

Z tych mechanizmów doskonale zdaje sobie sprawę Kamil Sipowicz. Chociaż sam poniekąd ociera się o celebrycki świat, samo spalenie przez niego publicznie jointa nie będzie miało specjalnego efektu – mąż Kory zdaje się bowiem pełnić funkcję bezpiecznego dziwadła, „dyżurnego hipisa”, którego także potrzebują mass media. Z punktu widzenia dążeń legalizacyjnych znacznie lepszym pożytkiem ze znanego nazwiska było napisanie popularnej książki przybliżającej historię użycia i represjonowania konopi, rodzaj przewodnika z cyklu 'for dummies'.

Marketingowym strzałem w dziesiątkę było pożyczanie sobie od byłego premiera jego słynnej frazy – wielki tytuł „Czy marihuana jest z konopi?” od razu przykuwa uwagę i w gruncie rzeczy daje wyobrażenie o popularnym charakterze publikacji. Tak by się przynajmniej mogło dziać, gdyby książka doczekała się szerokiej dystrybucji i zdobyła wystawy empików. Czy na promocję nie mógł sobie pozwolić skromny wydawca, czy zawiedli partnerzy prasowi, czy w końcu – jednak! - tematyka jest wciąż zbyt odważna – grunt, że dziełko Sipowicza wciąż najłatwiej kupić przez internet, chociaż – jak najbardziej – pojawia się w księgarniach.

Kiedy jednak uporamy się już z problemem dostępu, do naszych rąk trafia wcale niezły wydany album – twarda oprawa, kolorowe ilustracje, bez mała trzysta sztych stron na kredowym papierze – miód!(jeśli przymknąć oko na nieco szampowy Wielki Listek na okładce).

Po króciutkim zaangażowanym wstępie Sipowicz od razu przechodzi do rzeczy – zaczyna od podsumowania znaczenia relacji świata ludzi i roślin psychoaktywnych, mocno podpierając się Eliadem, ale także kontrowersyjnym McKenną, którego jednak traktuje z pewnym dystansem. Po obowiązkowym rozdziale dotyczącym podstawowych biologicznych faktów o naszej zielonej ulubienicy zaczyna się właściwa treść książki – historyczny i geograficzny przekrój przez wszystkie kultury używające różnych postaci konopi.

I tu zaczyna się podstawowy problem tej książki, problem wynikający jednak z jednej z jej największych zalet. Ilość materiału do opracowania jest oczywiście ogromna i niemożliwa do opracowania w ramach jednej pozycji, w dodatku o charakterze raczej popularnym – konieczne jest pominięcie pewnych kwestii i potraktowanie innych pobieżnie. Sipowicz na pewno zdaje sobie z tego sprawę, jednocześnie jed-

nak jego książka sprawia wrażenie, że nie do końca umiał rozstać się z niektórymi tematami, słowem – ogromna ilość wątków zdaje się tu gonić jeden za drugim, czasami traktowanych irytująco pobieżnie, czasami rozwleczonych ponad miarę.

Sytuacji nie ułatwia także inna sprawa, znowu – poniekąd stanowiąca zaletę książki. Autor wykorzystuje wielką ilość materiałów źródłowych, cytuje naprawdę długie ustępy tekstów – na przykład w rozdziałach u zastosowaniach konopi u Słowian, gdy przywołuje akapit za akapitem znakomitej Sary Benetowej. Przytaczane materiały stanowią oczywiście cenne źródła, czasem są to jednak tylko błahe ciekawostki, czy kurioza – świetnie udokumentowana jest np. prasowa nagonka z lat trzydziestych, ale czy naprawdę musimy czytać artykuł „Zabił po marihuanie” w całości (ponad 8 stron)? Inny przykład – literaturoznawcza pasja autora wydaje się nie do ujarzżenia i w efekcie otrzymujemy „Pijany parostatek” Rimbauda w całości, w dodatku uzupełniony dwoma portretami poety, choć o (implikowanym?) wpływie haszyszowego upojenia na przedstawienie zerwanego statku równie dobrze mogłoby zaświadczyć parę dobrze dobranych strof.

Podobna klęska urodzaju ma miejsce w przypadku materiałów ikonograficznych – dobry papier i przyzwoita jakość druku prowokują do zamieszczania dużych ilości zdjęć,



czy na przykład bajecznie kolorowych wyobrażeń hinduskich bóstw, ale więcej nie znaczy w tym przypadku lepiej. Naprawdę przyjemnie patrzy się na dziewiętnastowieczne

„Rozdziały o rastafarianach czy latach sześćdziesiątych w Stanach dla nikogo nie będą zaskoczeniem, ale założę się, że miłująca haszysz muzyką – przestępcza subkultura greckich Rebete nie jest powszechnie znana.”

wizje Orientu, ale barwnych reprodukcji jest w książce tak dużo, jakby autor wziął sobie do serca rady o urządzaniu salonów dla artystów i w efekcie momentami płynamy w pstrokatej zupie, w której gdzieś ginie tekst.

Wrażenia chaosu dopełnia niezbyt przejrzysty układ całości – skaczymy po chronologii i geografii, z dwudziestowiecznej Ameryki przenosząc się na przykład do starożytnych Chin, a potem do Azji mniejszej tysiąc lat później, oraz nieprawdopodobne zamiłowanie autora do dygresji. Temat związków człowieka z roślinami psychoaktywnymi jest niewątpliwie fascynujący, ale w książce o konopiach można było chyba podarować sobie rozważania o poszukiwaniu Somy przez Wassona, czy badaniu zagadki Eleusis przez Hofmanna, że wspomnę tylko o bardziej zrozumiałych „odpłynięciach” autora.

Za ilustrację wszystkich przywar książki Sipowicza może posłużyć rozdziałik o Alicji w krainie czarów, który składa się głównie z przytoczonego w całości fragmentu z książki Carrolla, po którym następuje (również bez skrótów) tekst



piosenki Jefferson Airplane, rzecz jasna w dwóch językach, a smaczku całości dodaje siedem (!) różnych ilustracji gąsienicy z nargilą i wciśnięty między kolumny tekstu biały królik. Dodajmy, że rozdział znajduje się – całkiem logicznie – między rozdziałami o wczesnych zastosowaniach leczniczych konopi, ustępie o roli tychże w dziewiętnastowiecznym orientalizmie, a sekcją poświęconą Ernstowi Jungerowi i Walterowi Benjaminowi.

Nie potrafię sobie tylko odpowiedzieć na pytanie – czy taka konstrukcja całości wynikała z braku dyscypliny w ogarnięciu oceanu materiału, czy może nie łapie subtelny środek wyrazu, w którym zbudowana na zasadzie luźnych asocjacji chaotyczna forma odpowiada treści książki. A może medium is a message?

Żeby jednak nie było tak ponuro – kiedy zaakceptujemy, a może i nawet polubimy chaotyczny układ całości, możemy zacząć doceniać niewątpliwie zalety tej publikacji. Przede wszystkim – o czym już była mowa – wśród gąszczu materiałów można wyłowić prawdziwe perły. Rozdziały o rastafarianach czy latach sześćdziesiątych w Stanach dla nikogo



nie będą zaskoczeniem, ale założę się, że miłująca haszysz muzyką – przestępcza subkultura greckich Rebete nie jest powszechnie znana. Równie interesująco wypadają na przykład wcześniejsze rozdziały o islamskich sufich.

Dobrym rozwiązaniem, zgodnym z otwierającymi publikację nawiązaniem do Nietzschego i Foucaulta jest również obszerne potraktowanie historii regulacji prawnych dotyczących narkotyków – i ich nieodłącznego związku z szerokim kontekstem kulturowym i społecznym. Dość dokładnie opisana jest batalia niesławnego Anslingera i jego żółtej prasy, chociaż w opisie dalszych rozwiązań prawnych pojawiają się luki i pominięta jest np. rola Nixona i moment zadeklarowania War on Drugs (!). Bardzo dobrym pomysłem podkreślającym popularne i poniekąd praktyczne założenie książki jest obszerne opisanie współczesnej sytuacji w Polsce, łącznie z przedrukami stanowiącej wzór zwięzłości i konkretności ulotki Klinowskiego „Zażyj dawkę swoich praw”. Może powinna być dołączona jako zakładka?

Książka Sipowicza jest niewątpliwie niezwykle cenną próbą stworzenia spójnego, wolnego od populistycznych mitów obrazu najpopularniejszej nielegalnej używki. W dodatku jest pierwszą polską publikacją świadomie i celowo kierowaną do szerokiego odbiorcy - pozycje typu „Soft drugs – przewodnik użytkownika” Roberta Palusińskiego były kierowane raczej do „wtajemniczonych”. Taki charakter publikacji podkreśla też styl – Sipowiczowi udaje się lawirować między chłodnym, akademickim opisem, a płomiennym kazaniem apostoła psychodelików (choć promujący książkę wywiad w „Dużym Formacie” mógł takie zaciętrzewienie a la Leary sugerować). Pojawiają się co prawda wstawki publicystyczne, szczególnie we wstępie i traktującym o rodzimej sytuacji zakończeniu, ale generalnie Sipowiczowi udaje się utrzymać rzeczowy i przystępny styl.

Gdyby taką dyscyplinę autor potrafił narzucić sobie także w organizacji ogromnego materiału powstałaby niezwykle cenna pozycja, do sprezentowania niepalącym, którzy chcieliby wiedzieć o konopiach nieco więcej niż były prezydent. Tymczasem jednak dostajemy wypchaną po brzegi treścią pozycję, w której między Alicją w Krainie Czarów a Rimbaudem coś dla siebie znajdzie czytelnik już nieco zaznajomiony z tematem. A jeżeli dobrze zaznajomi się z tematem w trakcie lektury, to może nawet ogarnie pokręconą strukturę książki. A przynajmniej popatrzy sobie na obrazki.

ROBERT KANIA

KAMIL SIPOWICZOWI
„CZY MARIHUANA JEST Z KONOPI?”
WYDAWNICTWO: BAOBAB
WARSZAWA 2011
WYDANIE I-WSZE

WWW.BAOBAB.NET.PL

1. TU POJAWIA SIĘ SENSACYJNA INFORMACJA JAKOBY PRZED ŚMIERCIĄ ANSLINGER MIAŁ SIĘ „NAWRÓCIĆ” I PRZYznać, że trawka wcale nie jest szkodliwa – NIESTE- TY, INFORMACJA TA POZBAWIONA JEST ŹRÓDŁA. DAJCIE ZNAĆ, JEŻELI COŚ WIECIE.

REKLAMA

@zamowienie@growbox.pl
501 788 882
7406213

GIB Lighted GHE Hesi.nl SECRET JARDIN MARIJAS

WWW.GROWBOX.pl



Dmitrij Hajduk – Rastamańskie baśnie ludowe. Szara książka

Autor: Robert Kania

Piszący po rosyjsku Ukrainiec Dmitrij Hajduk jest niezwykle barwną postacią kontrkultury zza naszej wschodniej granicy. Pełniąc raczej funkcję undergroundowego bajora, z rzadka spisującego swoje bajania przypomina skrzyżowanie naszego Janusza Reichela z Patyczakiem, od których odróżnia go jednak hipisowsko-rastamańska proveniencja. Brodaty i długowłosy starszy pan uśmiechający się do nas z okładki e-booka do tej pory mógł być więc znany raczej bywalcom undergroundowych gigów za Bugiem. Nie liczne jak dotąd próby przybliżenia spisanej twórczości Hajduka polskiemu czytelnikowi zawdzięczamy poecie i tłumaczowi Jackowi Podsiadłe, możemy też pamiętać przezabawną Bajkę o ministrach zamieszczoną w tegorocznym zbiorze Wojny narkotykowej wydanym przez Krytykę Polityczną (patrz „Spliff #34”). Wydany w postaci e-booka zbiorek krótkich „baśni” jest świetną okazją do nadrobienia zaległości i zapoznania się z egzotyczną postacią Hajduka.

pierwsi ludzie dają się wężowi skusić na strzykawkę, zamiast palić gandzię, jak Bóg przykazał

Po otwarciu pliku .pdf (nie kradnijcie! książeczka kosztuje grosze), względnie wydruku rzuca się w oczy przede wszystkim zwięzła forma zbioru – dwanaście bajek zmieściło się na pięćdziesięciu stronach, co daje wyobrażenie o ich zwięzłym charakterze, upodabniając je raczej do błyskawicznych anegdotek, niż rozlanych potoczystą frazą baśni, co sugerowałby tytuł. Zwięzłość może jednak wynikać z redukcji materiału przy spisywaniu istniejącego przecież pierwotnie w przekazie ustnym materiału – możemy sobie wyobrazić, że w sprzyjających warunkach flow opowiadającego z łatwością rozszerzał każdą z historii. Jednak pomimo koniecznych ograniczeń słowa pisanego gawędziarskie pochodzenie utworów jest uderzające, prymat nawijki przed pisaniną słyszysz od pierwszego zdania, wielka w tym zasługa zaangażowanego tłumacza, o którym kilka zdań później.

O czym gawędzi Hajduk? Znowu wbrew tytułowi – nie spodziewajcie się tu folkloru etiopskiego, czy jamajskiego – rastamańskość tych bajek odnosi się do specyficznego przełożenia zajawki jamajskiej na zgrzebne realia wschodnioeuropejskiego undergroundu, ale przede wszystkim do wszechobecnej w opowiadaniach świętej sensu. I tak – mamy bajkę o upalonych hippisach, którzy zasypiają na pół wieku i budzą się w skansenie kontrkultury, mamy bajkę o kudłatych próbujących pozbyć się wrednej myszy, o rastamanie pielgrzymującym do Afryki, czy o trawestację historii Edenu, w której pierwsi ludzie dają się wężowi skusić na strzykawkę, zamiast palić gandzię, jak Bóg przykazał. W tych uroczych bajkach tradycyjne motywy baśniowe łączą się z elementami współczesnymi, tworząc niezwykle interesujący urban-folkowy konglomerat. Trzeba tu jednak od razu zaznaczyć, że „współczesność” w której są osadzone bajania Hajduka jest raczej alegorycznym Babilonem, w który przymrużone oko kontrkultury łączy różne dwudziestowieczne zjawiska. Świetnym przykładem jest otwierająca zbiorok bajka o Wojnie, w której szczególnie przydatny jest pasujący zarówno bajce jak i alegorii politycznej język ezopowy – bliżej nieokreśleni partyzanci kryją się tu przed bliżej nieokreślonymi Niemcami, którzy lubują się we wtrącaniu rzeczonych do

psychuszek i faszermowaniu haloperydołem (co, jak wiemy, spotykało zarówno radzieckich dysydentów, jak i do dzisiaj – wszystkich uznanych w Rosji za narkomanów).

Chociaż kontekst społeczny czy polityczny bajek rozmywa się na tyle, że mogły one świetnie funkcjonować zarówno w undergroundzie schyłkowego komunizmu, jak i lat dziewięćdziesiątych, to znacznie bardziej konkretny okazuje się praktyczny kontekst hippisowsko-rastamańskiego undergroundu – dzięki interwencji tłumacza mamy okazję dowiedzieć się, co to była kasza, do czego przydawałyby się bielomory i jak przyrządzić piernik.

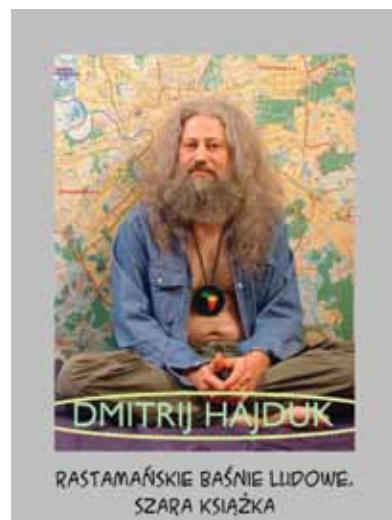
Wartość poznawczą baśni Hajduka zdecydowanie przyćmiewa jednak rozrywkowa – wszystkie napisane są niezwykle żywym, zabawnym językiem, przetykanym rubasznymi wulgaryzmami i wtrąceniami od autora – opowiadacza. Akcja toczy się wartko, w najlepszych z opowiadań kondensując w dowcipną anegdotę. Największą bodaj zaletą gawęd Hajduka jest niezwykle poczucie humoru – balansujące między anarchiczną zgrywą, a celną ironią kásającą nieraz samych leniwych undergroundowców (świetne Ostre lenie). No i rzecz oczywista – fabuła zdecydowanej większości utworów kręci się wokół ganji, co czyni je gawędziarsko-literackimi odpowiednikami stoner comedy, na znacznie wyższym poziomie, ale podobnie jak one o charakterze zdecydowanie ludycznym.

Prawdopodobnie jednak nie zetknęlibyśmy się z postacią Hajduka, ani nie docenilibyśmy jego języka, gdyby nie postać Jacka Podsiadły, prywatnie – znajomego bajora, który przełożył zbiorok, a w dodatku opatrzył go obszernym słowniczkiem. Przekład jest zachwycający – żywy, swobodny, świetnie oddający rytm żywego języka, słychać świetnie, że flow Hajduka bliski jest samemu Podsiadłe. Obok prze-

kładu wielką zasługą tłumacza jest opatrzenie zbioru słowniczkiem niejasnych terminów. Ten dodatek jednak nie tyle jednak objaśnia rzeczowo zwroty slangowe, co stara się oddać atmosferę wschodnioeuropejskiego undergroundu przybliżając czytelnikom obszerny kontekst konsumpcji ganji w ZSRR i Rosji, czy najważniejsze kapele reggae'owe i punkowe. W tej części tłumacz ma wreszcie więcej przestrzeni dla siebie i swobodnie z niej korzysta, rozkręcając się w obszernych dygresjach, których język i charakter bardzo bliski jest twórczości samego Hajduka.

Rastamańskie baśnie ludowe, choć niepozbawione sporej wartości poznawczej, nie są być może najważniejszą pozycją przybliżającą wschodnioeuropejskie głębokie podziemie, stanowią jednak bezpretensjonalną, lekką (choć bynajmniej nie powstałą w lajtowych okolicznościach) i zabawną lekturę, której jedynym mankamentem jest chyba wrażenie niedosytu po przereczeniu tych kilkudziesięciu stron. Biorąc pod uwagę pochodzenie utworów niedosyt może być nie tylko zamierzony, ale i nieunikniony – wobec tego sobie i Wam życzę posłuchania gadki Hajduka na żywo, a tymczasem – zapoznajcie się z ich wersją spisaną.

rastaman.tales.ru
studnia.org.pl
a książkę kupić można na przykład tu:
www.virtualo.pl



REKLAMA

VAPBONG®
Przenośny, szybki i efektywny waporyzer!

Najlepszy Produkt – Cannalrade 2008
Najlepszy Produkt – ExpoCannabis 2007
Druga Nagroda – HighLife Amsterdam 2007

DYSTRYBUCJA I SPRZEDAŻ DETALICZNA:
Lista dostępna pod zakładką
„Buy on-line” na stronie
www.vapbong.com

AMSTERDAM SEEDS

WWW.AMSTERDAMSEEDS.PL
PROFESJONALNY SEED BANK

AMSTERDAM

NIRVANA

*** Guaranteed Quality ***

Nirvana:

- AK-48
- Auroura Indica
- Blue Mystic
- Bubblelicious
- Chrystal
- ICE
- Indoor Mix
- Kaya Gold
- Master Kush
- Medusa
- Northern Lights
- Papaya
- PPP Pure Power Plant
- Short Rider
- Snow White
- Super Skunk
- Swiss Cheese
- Venus Flytrap
- White Castle
- White Rhino
- White Widow
- Wonder Woman

The Sativa Seedbank:

- Blackberry
- BlackJack
- Eldorado
- Full Moon
- Hawaii Maui Wauai
- Haze #13
- Jock Horror
- N.Y.P.D. New York Power Diesel
- Raspberry Cough
- Royal Flush
- Sterling Haze
- Urban Poison



NEW

STRAINS!!

The Sativa Seedbank

ALL STRAINS IN NATURALLY OCCURING AND 100% FEMINISED SEEDS!!

Guaranteed Quality



100% FEMALE SEEDS

www.nirvana.nl